DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 281. Piątek, 9 (21) Grudnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. — Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

OD DYREKCJI.

Dla ułatwienia wszelkim władzom i urzędom wczesnego zapisywania się na *Dziennik Warszawski* i możności otrzymywania rocznie, półrocznie, lub kwartalnie kompletów gazety, Dyrekcja podaje do wiadomości, że Zwierzchnicy tychże władz potrzebują tylko zawiadomić ją o tem, z wyszczególnieniem adresu, ilości żądanych egzemplarzy, na jaki czas i czy w kopertach lub bez takowych pragną mieć Dziennik dostarczany.

Władze wojskowe mogą zapisywać się nawet miesięcznie na Dziennik Warszawski, z warunkiem, iżby w razie zmiany miejsca pobytu, wcześnie o tem zawiadamiały Dyrekcję obu Dzienników.

Należności za prenumeratę wnoszone lub nadsyłane być mogą franco do Dyrekcji później, lecz w każdym razie, przed upływem terminu, na jaki Dziennik zaprenumerowany został.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rsr. 6,324 kop. 9, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Nikodemowi *Domańskiemu*, właścicielowi dóbr Chwalboczyce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminach Skotniki i Zelgoszcz, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 4,279 kop. 59, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Antoniemu *Domaniewskiemu*, właścicielowi dóbr Krobanów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Sieradzkim, Gminie Zduńska-wola, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,571 kop. 21, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b. Andrzejowi *Psarskiemu*, właścicielowi dóbr Grabowo, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Rodonin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 4,101 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Sylwestrowi *Tuszowskiemu*, właścicielowi dóbr Czortowice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Moniatycze, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; —w ilości rsr. 19,382 kop. 43, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b. Michałowi *Selwan*, właścicielowi dóbr donacyjnych Wilkowice-górne, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Świerze-górne, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 7,961 k. 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b.. Włodzimierzowi *Ośmiałowskiemu*, właścicielowi dóbr Żabików i Bedlno A. B., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Radzyń, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 28,034 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b. Stanisławowi *Serwińskiemu*, właścicielowi dóbr Cieleśnica, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Bialskim, Gminie Rokitno, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 23,604 kop. 59, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Łukaszowi *Kowalskiemu*, właścicielowi dóbr Serekomla, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Charlejew, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,511 kop. 86, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Stanisławowi *Turskiemu*, właścicielowi dóbr Rzeszotary-Starawieś, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Rościszewo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 10,100 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Krzysztofowi i Joannie *Bremerom*, właścicielom dóbr Ustronie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Lubanie, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,9476 kop. 42, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Księciu Leonowi *Sapiesze*, właścicielowi dóbr Sanniki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Gostyńskim, Gminie Sanniki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,088 kop. 47, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b. Adamowi i Natalji *Jasińskim*, właścicielom dóbr Pilaszków, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Święcice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 34,630 kop. 91, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b. Marcelemu *Gautier*, właścicielowi dóbr Nieznanowice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Kieleckim, Gminie Nieznanowice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilosci r r. 3,179 kop. 12, przypadające na mocy rozporzadzenia Komisji z dnia 7 (19)

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Pośród trjumfalnych przedstawień trupy włoskiej, ukazał się przeszłego wtorku „Ernani", wykonany przez artystów miejscowej opery. Publiczność jakby wiedziona przeczuciem, zgromadziła się tłumnie napełniając salę teatru. W istocie tego wieczoru Filleborn był nieporównanym! Zawsze oddawaliśmy szczere i gorące pochwały pierwszemu tenorowi naszemu, chociaż nigdy nie byliśmy zaślepieni na niedostające mu jeszcze przymioty— tym razem jednak, młody artysta przewyższył samego siebie! Widocznie podniecała go i ożywiała szlachetna emulacja zrodzona widokiem znakomitych śpiewaków obecnej trupy włoskiej—widocznie gorzał w nim zapał, który też ogarnął i słuchaczy sympatycznym prądem. Salwy oklasków i okrzyków towarzyszyły każdej prawie arji Ernaniego, któremu brakuje już tylko głębszej i gruntownej znajomości muzyki, ażeby stał się jednym z pierwszych tenorów, nie naszej tylko sceny. Ani wątpić, że Filleborn oceni swoją przyszłość i na ściśle naukowej, muzykalnej drodze kształcić się nieomieszką. Z powodu przedłużającej się choroby p. Kwiecińskiej, rzadko obecnie widzimy te partycje, w których ona wraz z Fillebornem śpiewała— nic dziwnego przeto, że opera miejscowa w tej porze, zaćmiona zresztą świetnemi przedstawieniami trupy włoskiej—rzadko się słyszeć daje. Najbardziej smuci nas myśl, że słabość p. Kwiecińskiej—wstrzymuje tak upragnione przedstawienie „Roberta Diabła", w którem ona śpiewa jednę z główniejszych ról – Alicji. Nie wiemy czy p. Graetz mogłaby zastąpić ją w tej pięknej lecz trudnej partji, chociaż zasoby wokalne młodej i utalentowanej śpiewaczki są niepospolite. Dzisiaj p. Graetz śpiewa partję Sydonji w „Dziesięciu Córach", partję, w której p. Kwiecińska ciągłe zbierała oklaski. Wkrótce też artyści miejscowej opery przedstawiać zaczną, przerwaną na chwilę „Łucję z Lammeormooru".

Balet „Rozbójnik morski" zawsze gromadzi licznych wielbicieli talentu p. Bogdanow, a p. Cholewicka i Tarnowski podzielają zawsze trjumfy z znakomitą ballerinią. Podczas ostatniego przedstawienia „Asmodei", ożywionego głośnym zapałem nielicznych zresztą widzów—pp. Stefańska i Kowalska, oraz p. Tarnowski, nagradzani byli ciągłemi oklaskami parteru. W istocie też wszystkie tańce wykonane tam przez nich odznaczały się nadzwyczajnem wykończeniem, szczególniej zaś śliczne „pas de trois" wywołało ogólną admirację. Przy tej sposobności donosimy, że p. Kowalska wyjechała na czas jakiś do Petersburga i Moskwy;—być może iż tancerka ta, idąc za przykładem pp. Dylewskiej i Popielówny—wystąpi na scenach wielkich stolic cesarstwa—życzylibyśmy jej tego zaszczytu.

Na scenie Rozmaitości zdarzyły się dwa nowe fakta: pierwszym z nich było wystąpienie p. Marji Łapińskiej w roli królowej Anny w „Szklance Wody", roli grywanej dotąd przez p. Rakiewiczowę,—drugim zastępstwo p. Palińskiej przez panią Mazurowską w roli Szenionowej w „Żydach". Obadwa dublety niezupełne miały powodzenie, chociaż w nierównym stopniu, albowiem Marja Łapińska pojęła dobrze i wykonała szczęśliwie nawet, niektóre pojedyncze sceny swej roli, a w ogóle nie zepsuła jej zgoła. Brakowało jedynie spójności w związaniu całej gry i solidarnego jej połączenia z całością sztuki, z akcją innych artystów. Prawda, że tego wieczoru cały personel występujący w „Szklance Wody", wyjąwszy p. Ostrowskiej, mylił się rzadziej lub częściej, jakby nie umiejący ról swoich; prawda że jakieś szczególniejsze oziębienie panowało na scenie i na sali. Wszystkie te jednak powody chociaż łagodzą krytykę, nie usprawiedliwiają jednak p. Łapińskiej w zupełności. Ta młoda, i tak hojnie od natury udarowana artystka, widocznie za mało pracuje, ztąd wynika konieczny brak wykończenia ról jej powierzonych, brak którego nie zapełnią pojedyńcze, dobrze nawet odegrane sceny. Chcąc być znakomitą aktorką i zająć na scenie wysokie stanowisko, nie dość jest występować w pierwszorzędnych rolach, trzeba się kształcić ciągle, pracować w domu, zarówno nad studjowaniem literatury dramatycznej jak nad samą akcją i wyrobieniem głosu; słowem, trzeba zamiłować swój zawód szczerze i gorąco i oddać się mu zupełnie. Tak czyniły i czynią dotąd wszystkie istotnie znakomite artystki. P. M. Łapińska, w ciągu ostatniego półrocza zrobiła wielkie postępy—widzieliśmy to w przedstawieniu

Grudnia r. b. Włodzimierzowi *Kanigowskiemu*, właścicielowi dóbr Płomiany, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Halin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 3,348 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. sukcesorom Józefa *Złotkowskiego*, właścicielom dóbr Kutyłowo-Perysie A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Kamieńczyk-wielki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 2,210 kop. 2, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b. Rozalji i Franciszce *Milewskim*, i Juljannie i Antoniemu *Bogusławskim*, właścicielom dóbr Węgra A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Chojnowo, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 32,335 kop. 54, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Feliksowi *Wołowskiemu*, właścicielowi dóbr Osuchow, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Piekary, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,238 k. 75, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 7 (19) Grudnia r. b. sukcesorom *Apoznańskim i Ołdakowskim*, właścicielom dóbr Gąsiorowo lit. A., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Ostrołęckim, Gminie Zaręby-Kościelne, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,874 kop. 88, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 7 (19) Grudnia r. b. Hr. Anieli *Grabowskiej*, właścicielce dóbr Annopol, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Rochów, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy.

Zarząd instytutu muzycznego warszawskiego. — Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczni i uczennic do instytutu na 2-gie półrocze roku szkolnego 1866/7, rozpocznie się dnia 2-go stycznia 1867, a kurs nauk z dniem 16-tym stycznia t. r. Pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci może być do instytutu przyjmowaną, objaśnia to bliżej ustawa dla zakładu tego przez Radę Administracyjną przepisana, o szczegółach której, można powziąść bliższą wiadomość w kancelarji instytutu codziennie od godziny 9-tej do 12-tej zrana, wyjąwszy niedzielę i święta. Zarząd tylko wskazuje w tej mierze główniejsze zasady, a mianowicie: 1) Że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej dwunasty a najwięcej dwudziesty rok życia; wiek wcześniejszy i późniejszy, wrazie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia. 2) Że opłata za naukę wynosi na pół roku rsr. 25. 3) Że ograniczenie wieku nie stosuje się do uczniów i wolnych słuchaczy, uczęszczających za opłatą po rsr. 25 półrocznie. 4) Że kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkólne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4-ch działań arytmetycznych, deklarację co do funduszów na utrzymanie ich w Warszawie. 5) Że kandydat lub kandydatka podda się egzaminowi w obec członków instytutu, którzy o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzekną. 6) Że przedmiota wykładane są trzy razy w tygodniu: dla klas żeńskich, we wtorki, czwartki i soboty, zaś dla klas męzkich w poniedziałki, środy i piątki. *NB.* W myśl artykułu 70 ustawy, uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia instytutu muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację ubiegania się o posady nauczycieli muzyki w zakładach rządowych, o miejsca odpowiednie w cesarskich i warszawskich teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych, nakoniec trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w cesarstwie i królestwie. Uczniowie odznaczający się pilnością, postępem i moralnem prowadzeniem, uwalniają się od zaciągu wojskowego. Zarząd instytutu postanowił, aby egzamina tak z upłynionego półocza roku szkolnego, jako też egzamina kandydatów i kandydatek życzących wstąpić do instytutu na 2-ie półrocze 1866/7 r. odbyć jednocześnie w następującej kolei. — *Dnia 2-go stycznia 1867 roku we środę*: Klasa męzka zasad elementarnych muzyki, zrana. Klasa żeńska zasad elementarnych muzyki, po południu. — *Dnia 3-go stycznia*: Klasa męzka zasad wyższych muzyki, zrana; Klasa żeńska zasad wyższych muzyki, po południu. — *Dnia 4-go stycznia*: Klasa męzka harmonji wszystkich oddziałów i kontrapunktu, zrana; Klasa żeńska harmonji wszystkich oddziałów i kontrapunktu, po południu. — *Dnia 5-go stycznia*: Klasa męzka fortepjanu wszystkich oddziałów, zrana; Klasa żeńska fortepjanu wyższego, i dla śpiewaczek, po południu. — *Dnia 8-go stycznia*: Klasa żeńska fortepjanu dla początkujących, zrana; Klasa żeńska fortepjanu, niższych 3 oddziałów, po południu. — *Dnia 9-go stycznia*: Klasa męzka solfedziów i śpiewu solowego, zrana; Klasa żeńska solfedziów i śpiewu solowego, po południu. — *Dnia 10-go stycznia*: Klasa męzka skrzypców, wyższa, niższa i dla początkujących, zrana; Klasa męzka violon: i kontrabasu, po południu. — *Dnia 11-go stycznia*: Klasa męzka niższa i wyższa organów, zrana; Klasa męzka organistów parafjalnych po południu. — *Dnia 12-go stycznia*: Klasa męzka z języków ruskiego, polskiego i włoskiego, zrana; Klasa żeńska z języków ruskiego, polskiego i włoskiego, po południu. — *Dnia 14-go stycznia*: Klasa męzka instrumentów dętych drewnianych, zrana; Klasa męzka instrumentów dętych blaszanych, po południu. — W drugiem półroczu roku szkolnego 1866/7 będą wykładane następnjące przedmioty: *a. Zbiorowe*: 1) Nauka religji kurs niższy i wyższy. 2) Nauka obrządków kościelnych dla organistów. 3) Język polski kurs niższy i wyższy, oraz deklamacja. 4) Język włoski kurs niższy i wyższy. 5) Język ruski kurs niższy i wyższy. 6) Zasady elementarne muzyki. 7) Zasady wyższe muzyki. 8) Nauka harmonji kurs niższy, średni i wyższy. 9) Nauka kontrapunktu kurs niższy, średni i wyższy. 10) Nauka instrumentacji i kompozycji. 11) Nauka śpiewu chórowego. — *b. Przedmiota pojedynczo wykładane*: 1) Klasa organów kurs niższy i wyższy. 2) Klasa organistów wiejskich. 3) Klasa solfedżiów, kurs niższy i wyższy. 4) Klasa śpiewu solowego. 5) Klasa skrzypców, kurs dla początkujących, oraz niższy i wyższy. 6) Klasa violonczeli. 7) Klasa kontrabasu. 8) Klasa fortepjanu dla początkujących. 9) Klasa fortepjanu kurs niższy (3 oddziały). 10) Klasa fortepjanu kurs wyższy (2 oddziały). 11) Klasa fortepjanu, kurs dla śpiewaków i śpiewaczek. 12) Klasa fortepjanu, kurs dla skrzypaków i organistów. 13) Klasa fletu. 14) Klasa oboju. 15) Klasa klarnetu. 16) Klasa trąbki. 17) Klasa waltorni. Uczniowie i uczennice dawniejsi, oraz kandydaci i kandydatki nowo przybywający, zgłaszać się winni do egzaminu punktualnie zrana od 9-ej do 12-ej, po południu zaś od 2-ej do 4-ej w dniach powyżej wskazanych.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej, ma honor zawiadomić, że kupon od czteroprocentowych akcij Towarzystwa płatny dnia 1 Stycznia 1867 r., wynoszący rs. 2 od Akcij Serji A. storublowych, zaś rs. 10 od Akcji Serji B. pięćsetrublowych, realizowany będzie od dnia 3 do 31 Stycznia n. s. 1867 r. w Kasach następujących: w Warszawie, w Kasie Głównej Towarzystwa; w St. Petersburgu, u pp. Sterky i syn; w Wrocławiu, u Szląskiego Zjednoczenia Bankowego; w Berlinie, u pp. Feig i Pinkus; w Amsterdamie, u pp. Lippman Rosenthal et comp.; w Brukselli, u pp. Brugmann synowie; w Frankfurcie n/M., u pp. Weiller synowie; w Krakowie, u p. Antoniego Helcel. Kupony do realizacji przedstawione być winny przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej, przez posiadacza podpisanej, ku czemu w Kasie Towarzystwa w Warszawie bezpłatne wydają się formularze. Jednocześnie Akcje Towarzystwa w d. 15 (27) października r. b. do umorzenia wylosowane, a mianowicie 63 sztuk Akcij Serji A. po rs. 100 i 51 sztuk Akcij Serji B. po rsr. 500, wypłaconemi będą po cenie imiennej, pierwsze po rsr. 100, drugie po rs. 500. Według § 45 ustawy Towarzystwa, posiadacze wylosowanych Akcij otrzymują prócz tego akcje pożytkowe, nadające prawo do przewidzianych w tymże § korzyści. Podobnie jak wypłata kuponów, tak też wypłata Akcij wylosowanych, dopełni się w tymże samym jak wyżej oznaczono czasie, w tychże Kasach i przy zachowaniu tychże samych formalności. Kupony lub Akcje wylosowane, w terminie powyżej wskazanym nie zrealizowane, wypłacane już tylko będą w Kasie Głównej Towarzystwa w dniu 10 (22) każdego miesiąca.

Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, zawiadamia niniejszem, że począwszy od dnia 8 (20) b. m. codziennie w dnie powszednie od godziny 10 z rana do 2 z południa, dopełnianą będzie w Kasie Towarzystwa, zamiana dowodów tymczasowych na akcje rzeczywiste. Dowody tymczasowe tak pierwszej jak i drugiej emisji, zwracane być winny z trzema kuponami, a akcje rzeczywiste wydawane będą z kuponami od włącznie kwietniowego z roku przyszłego. Przy składaniu dowodów tymczasowych, podpisywane będą deklaracje numera składanych dowodów wyszczególniające, a wydawanie akcij rzeczywistych bezzwłocznie nastąpi.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

Dzienniki francuzkie jednozgodnie prawie, z wyjątkiem ultramontańskich, chwalą umiarkowanie mowy tronowej Wiktora Emanuela, z powodu której cesarz Napoleon miał mu przesłać powinszowanie telegrafem. Zapewne taka pojednawcza postawa rządu włoskiego, skłoniła gabinet paryzki do porzucenia dalszych usiłowań pośrednictwa w Rzymie, gdyż jenerał Fleury, nie wstąpiwszy do wiekuistego miasta, wraca do Paryża, a ostatnie doniesienia z tej stolicy, zaczynają wyrażać mocne powątpiewanie, czy podróż cesarzowej Eugenji przyjdzie do skutku. W każdym razie, w sferach urzędowych usilnie starają się nadać tej podróży charakter prywatny, ale w takim razie trudnoby było zrozumieć, dla czego spotykała ze strony ministrów tak silny opór, że nawet mówiono o dymisji p. Moustier. Jakkolwiek teraz przesilenie gabinewe z tego względu przeszło, powiadają, że p. de Moustier podał się do dymisji, z powodu iż o raportach marszałka Bazaine i jenerała Castelnau, dowiedział się dopiero z *Monitora*. Tymczasem i pomiędzy temi ostatniemi dwoma osobami zaszło nieporozumienie w Meksyku, z powodu, że marszałek Bazaine chciał, aby oficerowie francuzcy, którzy za pozwoleniem rządu zaciągnęli się do wojsk meksykańskich, wraz z nim i wojskami francuzkiemi powrócili do Francji, kiedy jenerał Castelnau obstaje przy dotrzymaniu danej obietnicy, i jak by się zdawało, wierzy w żywotność cesarstwa meksykańskiego, nawet po oddaleniu się francuzów. *Times*, niewiadomo z jakiego źródła, donosi o uwięzieniu cesarza Maksymiljana w Meksyku.

„Doktora Robin" i „Heleny de la Seigliere", gdzie dowiodła, że obok rzeczywistego talentu posiada zapał i uczucie; tembardziej więc przeto obecnie mamy prawo domagać się od niej ciągłej pracy i nieustannego postępu. Nakazuje nam to zarówno dbałość o dobro sceny, na której czas nieubłagany sprowadza już powoli pierwszorzędne aktorki z ról salonowych kochanek, jak sama życzliwość dla młodej artystki, mającej tak szerokie przed sobą pole.

Co do p. Mazurowskiej — nie pojmujemy dla czego, artystka tak wytrawna i tak utalentowana, że nawet powiemy pierwsza w swoim rodzaju — przyjęła rolę zupełnie jej niewłaściwą. P. Mazurowska, zdobyła już sobie trwałe stanowisko na scenie w rodzaju charakterystycznym i komicznym, mianowicie zaś przedstawia ona postacie typowe z średnich i niższych warstw społecznych — gdzie zawsze prawie staje się żyjącą satyrą wydatniejszych wad lub śmieszności społecznych. Na tej drodze artystka ta jest pierwszorzędną u nas i dla tego schodzić z niej nie powinna. Rola Szenionowej wymaga przedewszystkiem dystynkcji w akcji, lekkości w dykcji i cieniowania, pieszczotliwości nawet w głosie. Wszystkich tych warunków p. Mazurowska nie potrzebowała nigdy do ról leżących w obrębie jej repertuaru i dla tego, bardzo naturalnie, nie posiada ich zgoła. Chybiła więc rolę Szenionowej, i rzucić ją powinna. Nie ubliża to bynajmniej ani zasługom, ani talentowi tej zdolnej artystki — będzie ona zawsze nieporównaną w swoim rodzaju, który odziedziczyła po takiej potężnej jak ś. p. Kostecka artystce. Zresztą, być może że krótkość czasu i niedostateczność prób, a może i brak kompetentnej instrukcji nieobecnego, z powodu choroby reżysera — nie dozwoliły p. Mazurowskiej obmyślić głębiej i wykończyć swej roli. W każdym razie jednak, nie odpowiada ona rodzajowi talentu zasłużonej artystki, której zawsze gotowi jesteśmy oddać należne uznanie.

Trzecim faktem spełnionym na scenie Rozmaitości było zastąpienie p. Rakiewiczowej w sztuce „Szuka Siebie" przez p. Borkowską. Artystka ta wzięła inaczej, lżej cokolwiek rolę młodej mężatki, przeniewierzonej pierwszemu kochankowi i wykonała ją bardzo szczęśliwie. Nie porównywając wcale gry dwóch artystek, powiemy tylko, że p. Borkowska dobrze uczyniła, nadając roli zastępczej cechę własnego obmyślenia, zamiast naśladować niewolniczo utalentowaną poprzedniczkę swoją.

We wznowionym „Ojcu Debiutantki" p. Ostrowski, pracowicie i ciągle kształcący się artysta, wystąpił z równem jak dawniej powodzeniem. Rozważając niezbyt dawny pobyt na scenie tego młodego jeszcze aktora i nie zbyt obfity w ważniejsze role jego repertuar, musimy wyznać, że daje on dowody pracy i postępu, a nawet pod kierunkiem dobrego reżysera, takiego jak Jasiński lub Królikowski np. mógłby odznaczyć się chlubnie we właściwym swoim zdolnościom rodzaju.

Al.

Z korespondencij wiedeńskich okazuje się, że tamtejszy gabinet myśli stanowczo przyjąć za zasadę dualizm. Zapewniano tam, że na radzie ministrów zajmowano się kwestją mianowania osobnego gabinetu węgierskiego, i powołano do Wiednia barona Eötvösa, aby zasięgnąć jego rady co do wyboru osób. Tymczasem sejm węgierski zwłoką chce zmusić rząd do ustępstw. Tak, donoszono że komitet 67-u, mający obradować nad kwestją spraw wspólnych, odroczył swe posiedzenia aż do czasu po Nowym roku. Tymczasem, według ostatnich wiadomości z Pesztu, komitet ten rozpoczął przygotowawcze prace.—Cesarz austrjacki przychylnie przyjął deputację sejmu galicyjskiego, która doręczyła mu adres tegoż sejmu.

Ministrowie bawarski p. von der Pfordten, hesko-darmsztadzki p. Dalwigk i wirtembergski p. Varnbühler, którzy za staraniem p. Beusta utworzyli poprzednio związek przeciwko p. Bismarckowi, usuwają się od steru rządu. Należy to uważać za wskazówkę chęci tych państw zbliżenia się do Prus. W południowych Niemczech uwydatnia się teraz dążenie do utworzenia jedności niemieckiej, na nowych podstawach, jakie wprowadza rząd pruski w konfederacji północnej. O osobnej konfederacji południowej nie ma już wcale mowy.

Hospodar Rumunji pospieszył skorzystać z nowonabytych od Porty ustępstw, i zawarł w własnem imieniu, jako dziedziczny władca księztw naddunajskich, konwencję dotyczącą żeglugi na Prucie z Rosją i Austrją.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczony poniżej dalszy ciąg artykułu o średnich zakładach naukowych w królestwie.

Wiadomości telegraficzne.

* *Petersburg, 17 grudnia.* Francja i Rosja zawarły umowę w przedmiocie odbudowania kopuły kościoła grobu Chrystusa Pana w Jerozolimie. Posłowie Francji i Rosji zażądali usunięcia domów prywatnych, znajdujących się na placu tego kościoła. (*Wolffs T.B*).

* *Florencja, 17 grudnia.* Kawaler Nigra wrócił do Paryża na swe stanowisko. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Florencja, 17 grudnia.* Jenerał Fleury wróci jutro do Paryża. (*Wolffs T. B.*)

* *Rzym, 17 grudnia.* Jenerał Montebello wyjechał ztąd. Papież złożył dziś przed południem wizytę królowi Ludwikowi bawarskiemu. (*Tamże*).

* *Paryż, 18 grudnia.* *Monitor* donosi, że dwór cesarski wrócił tu. Toż pismo ogłasza konwencję zawartą pomiędzy Francją i Włochami w przedmiocie uregulowania długu papiezkiego. Udział, jakiego Włochy podjęły się w tym długu, wynosi $13\frac{2}{3}$ miljonów; oprócz tego Włochy wypłacą 15-go marca roku przyszłego, za trzy ostatnie półrocza, sumę $20\frac{2}{3}$ miljonów w srebrze. Reszta zaległości przyjętą zostanie na rachunek długu włoskiego. (*Tamże*).

* *Londyn, 17 grudnia.* Kongres przyznał murzynom w okręgu Columbia prawo ogólne głosowania. (*Tamże*).

* *Peszt, 17 grudnia.* Komisja sześćdziesięciu siedmiu zaprzątała się dziś, na posiedzeniu czterogodzinnem, kwestjami przedwstępnemi. Deputowanym i stenografom dozwala się odtąd uczęszczać na posiedzenia tej komisji, lecz dziennikarze wyłączają się z nich. Kanclerz nadworny spodziewany jest tu jutro. (*Corr. Bür.*)

* *Peszt, 17 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby magnatów, które otwarte zostało po godzinie 12 w południe, p. Jerzy Joannowicz, referent izby deputowanych, złożył adres, który został natychmiast odczytany i oddany do druku; we środę zaś toczyć się będą nad nim rozprawy. (*Tamże*).

* *Peszt, 18 grudnia.* *Sürgöny* donosi, że Michał Horwath i Mikołaj Puky uzyskali od cesarza, na własne żądanie, pozwolenie powrotu do kraju. Podług *Pesti Naplo*, na wczorajszem posiedzeniu komisji sześćdziesięciu siedmiu, jeden z jej członków wynurzył życzenie, ażeby te żądania rządu cesarskiego, które wyrażone zostały w reskrypcie królewskim w przedmiocie opracowania podkomitetu, wzięte zostały przez komisję sześćdziesięciu siedmiu pod dojrzałą rozwagę. Uchwała co do tego wniosku zapadnie później, komisja bowiem powinna rozstrzygnąć poprzednio niektóre kwestje co do trybu swych obrad. (*Tamże*).

* *Berlin, 18-go grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, toczyły się ostateczne rozprawy nad budżetem. Deputowany Jung wniósł o przyjęcie budżetu *en bloc*. Hr. Bismarck odpowiedział: Jeżeli wniosek ten przejdzie, rząd po raz pierwszy miałby do czynienia z zatwierdzonym przed rozpoczęciem roku budżetem. Budżet pozostawia niektóre ważne żądania rządu niespełnionemi, przez co jednak administracja jest możebną, chociaż połączoną z trudnościami i szkodami. Rząd żądał tylko to, co jest nieodzownie potrzebnem; pomimo to postara on się prowadzić przez cały rok czynności z tym budżetem dla okazania w czynie poszanowania decyzji sejmowych i uznania praw budżetowych izby. Później odwoła się rząd do izby, która posiadać będzie dokładniejsze informacje. Rząd wypowiada to oświadczenie na dowód rękojmi, że chce uznawać prawa izby. Blanckenburg i Hennig popierali wniosek Junga, Hoverbeck zaś wystąpił przeciwko niemu. Jung cofnął zatem swój wniosek, ale deputowany Heyse podjął go na nowo. Prezes izby oświadczył: Wniosek Heysego sprzeciwia się porządkowi dziennemu, w skutek czego wniosek upadł. Nastąpiły potem rozprawy, przy których minister skarbu oświadczył, że rząd zgodzi się na rezultat rozpraw, jeżeli takowy odpowie rezultatom rozpraw przedwstępnych. Pierwsze 28 pozycji budżetu przyjęto bez rozpraw; przy pozycji 29 budżetu ministerstwa wojny zażądał Virchow od ministra wojny objaśnienia co do rezolucji sejmowych względem tego budżetu. Minister wojny nie złożył żadnego objaśnienia. Wniosek Virchowa o przyzwolenie pewnej dowolnej sumy na cele wojenne, odrzucony został 230 głosami przeciwko 92. Reszta pozycji, a wreszcie cały budżet w ogólności i różne rezolucje izby przyjęte zostały jednozgodnie, pomimo opozycji pp. Jacoby, Runge, Senff, Hoppe. — *Nordd. A. Z.* pisze: Lekarze prosili prezesa ministrów, który cały dzień znowu zajmuje się pracą, ażeby oszczędzał swoje zdrowie, a mianowicie ograniczył osobiste komunikowanie się.— *Kreuz. Z.* pisze: Król hanowerski, jak się zdaje, skłonnym jest do uwolnienia oficerów od przysięgi pod warunkami korzystnemi także dla Prus. Otwarcie parlamentu nastąpi prawdopodobnie dnia 15-go lutego.—*Nordd. A. Z.* oświadcza, że wiadomości podane przez prasę belgijską o ajentach pruskich w Alzacji i Lotaryngji są złośliwym wymysłem, tak samo jak wiadomość *Ind. belge*, o kłótni posła pruskiego z marszałkiem Randon w Compiègne. (*Wolffs T. B.*)

* *Zagrzeb, 18-go grudnia.* Sejm kroacki przyjął dziś trzy następujące wnioski zawarte w projekcie adresu: 1) artykuł 42 z r. 1861 dotyczący autonomji trójjedynego królestwa pozostaje nieodmienną podstawą w stosunku państwowym; 2) trójjedyne królestwo nie ma prawa i obowiązku, ani też żadnego prawnego powodu do występowania na sejmie węgierskim; 3) trójjedyne królestwo na mocy swojego prawa państwowego ma prawo i obowiązek porozumiewania się samodzielnie z koroną. (*Tamże.*)

---

* (Zwiedzenie mięszanych progimnazjów). *Warsz. Dniew.* pisze: „Główny dyrektor prezydujący w komisji oświecenia publicznego Witte, w towarzystwie naczelnika warszawskiej dyrekcji naukowej Wiłujewa, dnia 5 (17) grudnia odwiedził warszawskie mięszane progimnazja, gdzie egzaminował uczniów i uczennice ze wszystkich przedmiotów. (*Komunikowane*)."

* (Wygrane na loterjach). Kiedy trwające od zeszłej soboty ciągnienie loterji fantowej na dochód ubogich pod opieką warszawskiego towarzystwa dobroczynności zostających, obdarza wybrańców fortuny kosztownemi fantami, z których już między innemi wyciągnięte zostały; mniejszy serwis srebrny do kawy i herbaty, wartości rs. 100, lustro stojące wartości rs. 50, serwis platerowany rs. 200, zegar alabastrowy rsr. 40, i mnóstwo innych; loterja znów klasyczna w obecnym 108 ciągnieniu, uraczyła graczy swych bardzo pożądanemi na gwiazdę podarkami; główna wygrana bowiem, rs. 75,000, rozsprzedana w ćwiartkach w kantorze Maurycego Nelkena na Krakowskiem Przedmieściu, o czem już w Przewodniku podawana była wzmianka, dostała się na Nr. 445, czterem osobom: kupcowi z Krakowskiego Przedmieścia, uczniowi szkoły głównej, urzędnikowi tutejszego sądu poprawczego, i jednej z uboższych mieszkanek, która nie wie, widać, o losie swoim, bo dotąd nie zgłaszała się wcale; inna główna wygrana na N. 17,021, rs. 20,000, przypadła na los wzięty w całości, również u Maurycego Nelkena, przez jednego z dowódców pułkowych warszawskiego garnizonu i już wypłaconą została; rs. 30,000 fortuna przeniosła na Piotrków, wybrawszy za szafarza swej łaski tamtejszego kolektora Michelsona. Wracając się jeszcze do loterji fantowej, nadmieniamy, że wszystkie losy w liczbie 100,000 w zupełności rozprzedanemi zostały. Φ.

* (Ujeżdżalnia). Warszawa posiada dotąd dwie tylko ujeżdżalnie, które należą obie do skarbu. Wkrótce atoli ma tu być zbudowana ujeżdżalnia prywatna. W Warszawie, w porównaniu z innemi miastami zagranicznemi, bardzo mało jeżdżą konno, lecz pomimo to znajdzie się w niej dość znaczna liczba amatorów konnej jazdy, dla których przyjemną będzie wiadomość o zamiarze urządzenia ujeżdżalni prywatnej. Pominąwszy nawet tych, którzy uczą się konnej jazdy dla zdrowia lub dla własnej przyjemności, nie ma tu dotąd nikogo, ktoby podejmował się tresowania koni wierzchowych. W ujeżdżalni, która ma być zbudowaną, będą wynajmowane konie na godziny, mają być dawane lekcje konnej jazdy, konie będą ujeżdżane i przyjmowane od osób prywatnych na stajnię. Ujeżdżalnia ta wymurowaną zostanie na Nowym Świecie, w pobliżu posesji nazywanej Foksalem, naprzeciw ulicy Chmielnej. Znajdować się będzie przy niej stajnia na 30 koni i infirmerja na 4 konie. W samej ujeżdżalni urządzona będzie galerja dla widzów.

* (Zródła mineralne). Z powiatu rawskiego, gubernji warszawskiej, donoszą, że odkryto tam we wsi Bukowie, będącej własnością p. Marszewskiego, źródło wody mineralnej żelaznej. Jeden z lekarzy miejscowych zbadał to źródło i znalazł, że woda w nim zawarta, posiada wszystkie niezbędne własności mineralne.

* (Ofiara). *Rada szczegółowa opiekuńcza szpitala starozakonnych w Piotrkowie*, imieniem cierpiącej ludzkości składa serdeczne podziękowanie panu Stanisławowi Szancerowi, doktorowi w Piotrkowie, za ofiarowane na korzyść szpitala rs. 20, w zamian powinszowań na rok 1867.

* (Jan Grodowski). Czytelnicy zapewne pamiętają o zabójstwie ś. p. Roszkowskich (męża i żony), popełnionem przez ich służącego Jana Grodowskiego, o czem w swoim czasie szczegółowo donosiliśmy. Teraz możemy dodać,—że jak słyszeliśmy, Jan Grodowski, wyrokiem warszawskiego sądu kryminalnego skazany został na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót dożywotnie. (*Warsz. Dniew.*)

---

* (Stan Galicji). Nim Galicja zacznie używać *dobrodziejstw* nowej swej administracji, obecny jej stan jest wcale nie do zazdrości. W istocie kiedy w wschodniej jej części rozboje doszły do strasznych rozmiarów, w części zachodniej pożary po większej części pochodzące z podpalenia, tak stały się częstemi, że daje się słyszeć liczne głosy żądające sądów wyjątkowych, doraźnych przeciwko podpalaczom. „Kilkanaście petycji", jak mówi korespondencja *Czasu* ze Lwowa, „złożonych na ręce księcia Sanguszki i opatrzonych w kilkaset podpisów obywateli wiejskich i miejskich, to burmistrzów i wójtów gmin przemawiających w imieniu całych korporacji, będąc wyrazem powszechnej obawy, domagały się tych sądów doraźnych. Petycje wniesione energicznie popierał ks. Sanguszko, i wskazał zastraszający stan kraju pod tym względem. Zawezwany przez niego dyrektor towarzystwa ubezpieczeń, hr. Henryk Wodzicki, przemówieniem równie jasnem jak głęboko sięgającem w kwestję, zrobił silne wrażenie. Odmalował stan kraju w rzeczywistym kolorze, wypowiedział, że jest w stanie prawie graniczącym z anarchią; społeczeństwo polskie zdezorganizowane, osoby i mienie niezabezpieczone. Nie należy on, dodał, do tych, co wszystkie winy przypisują rządowi, ani do tych, co wszystek w nim pokładają nadzieję. Zaprzeczyć jednak nie może, że największej na rząd spada odpowiedzialności." Izba powołana do oświadczenia się przyjęła wniosek komisji próśb, która była za zaleceniem namiestnictwu spełniania w całej ścisłości przepisów prawa co do podpalaczy. Wspomniona komisja odrzuciła sądy doraźne, jako środek przeciw-konstytucyjny. Korespondencja *Czasu* wszelako nie pochwala tych skrupułów. Ofiary podpaleń również ich nie pochwalają.

* (Twierdze serbskie). Korespondent gazety „Gołos" pisze z Belgradu: Serbia długi czas milczała, aż nareszcie zaniosła żądanie do wysokiej Porty, o niezwłocznem i stanowczem opuszczeniu twierdz serbskich przez wojsko tureckie. Na terytorjum serbskiem położone są twierdze: belgradzka, szabocka, siemiedrowska, kładowska, małozwornicka, elizabecka i adukalska. Z tych siedmiu twierdz najważniejszą jest belgradzka, tak pod względem wielkości, dział i ilości załogi, jakoteż dogodności pozycji, a reszta są stare i niezdatne dla obrony. Pomimo to, rząd turecki ciągle opiera się opuszczeniu tych fortów w Stambule nie porzucają zamiaru panowania nad Serbią, która codzień wzrasta moralnie i na

którą turcy patrzą jak na najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela potęgi muzułmańskiej w Europie; dla tego, na żądanie serbów o opróżnieniu Belgradu, odpowiedzieli bombardowaniem stolicy. Atoli Serbja, zdaje się, zdecydowała się zdobyć orężem to, czego nie zdołała dopiąć na drodze dyplomatycznej. Ma ona 160,000 wojska, wraz z gwardją narodową, która ciągle ćwiczy się wojskowo; artylerja jej zaopatrzoną jest w wyborne działa i ma zdolnych oficerów, którzy odbywali kursa nauk w Berlinie, Brukseli, Paryżu i Petersburgu. Broni systematu amerykańskiego, która podług znawców lepszą jest od pruskiej, ma podostatkiem, a w Kragujewcu broń ta jest ciągle wyrabiana w znacznej ilości. Co ważniejsza, naród serbski gotów jest na wszelkie ofiary, aby zrzucić z siebie hańbiące jarzmo wiecznych swych wrogów.

Ameryka.

* (Odezwa prezydenta) Stanów Zjednoczonych zasługuje głównie na uwagę z powodu ustępu o stosunku Ameryki północnej do Anglji. Ustęp ten tak brzmi: „Ubolewam, że na drodze porozumienia co do w zawieszeniu będących kwestij spornych pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi, wywołanych pogwałceniem prawa międzynarodowego i zobowiązań zawarowanych traktatami, z ujmą dla handlu amerykańskiego, nie zrobiono dotąd żadnego widocznego postępu. Zwłoka ta mo po większej części swą przyczynę w wewnętrznem położeniu Anglji. Jakiekolwiek mogłyby być życzenia obu rządów, żadna przyjaźń nie może istnieć pomiędzy obu krajami dopóty, dopóki wzajemne zobowiązania co do neutralności i lojalnego postępowania nie zostaną ściśle określone." — Co do ogólnego tonu odezwy prezydenta Johnsona, pisma nowojorskie nie są zbyt zadowolone. *Herald* nazywa tę odezwę rozdziałem z przedpotopowych dziejów świata; *Times* powiada, że p. Johnson nie poczerpnął dla siebie nauki z ostatnich wyborów, *Tribune* zaś znajduje, że odezwa nie obejmuje nic takiego, coby zdolne było wlać w dobrze myślących obywateli nadzieję i pociechę. *(Nordd. A. Z.)*

* (Polityka prezydenta). W części odezwy prezydenta Johnsona, dotyczącej spraw wewnętrznych, wypowiedziane jest stanowcze jego postanowienia wytrwania, pomimo opozycji większości radykalnych na kongresie, w swojej polityce pojednawczej względem południa. Ta sama większość, z powodu sprawy *Alabama* i fenjenów, nagli do wojny z Anglją i zarzuca prezydentowi, że przystał na wyjazd wojsk francuzkich z Meksyku mający się dokonać dopiero w m. marcu. *(La Patr.)*

* (Peru.) Jenerał Prado, któremu powierzona była podczas ostatniej wojny dyktatura w Peru, obrany został obecnie, podług wszelkich form konstytucyjnych, prezydentem tej rzeczypospolitej. *(Nordd. A. Z.)*

Austrja.

* (Deputacja adresowa.—Kwestja węgierska. – Pojedynek.) *Wiedeń, 16 grudnia.* Deputacja adresowa sejmu czeskiego przyjmowana była wczoraj przez cesarza i przez hr. Belcredi. Wyrazy, które deputacja ta usłyszała tak z ust monarchy, jak i od hr. Belcredi, musiały ją przekonać, że rząd zamierza rzeczywiście przyjąć za swą zasadę dualizm aż do ostatecznych jego konsekwencij.— Węgrzy nie przyczyniają się bynajmniej do ułatwienia hrabiemu Belcredi jego trudnego zadania, niezwłocznie bowiem po ukończeniu rozpraw nad adresem, komisja sześćdziesięciu siedmiu postanowiła wszcząć na nowo swe posiedzenia dopiero po nowym roku.—Pojedynek pomiędzy jenerałami Benedekiem i Clam-Gallasem, o którym tyle mówiono, miał miéć rzeczywiście miejsce, lecz nie przyszedł do skutku, albowiem arcyksiążę Albert podjął się roli pośrednika, odwiedził osobiście jenerała Benedeka w Gracu i nakłonił go do cofnięcia wyzwania. Sprawa ta została w ten sposób załatwiona. *(Nodd. A. Z.)*

Francja.

* (Podróż cesarzowej). Donoszą ciągle, że odjazd cesarzowej do Rzymu postanowiony został na 26 b. m. Tymczasem pogłoski pochodzące z dobrego źródła zaprzeczają temu. Okazuje się, że cesarzowa pomimo prawdopodobieństwa tej podróży, nie powzięła jeszcze pod tym względem żadnej stanowczej decyzji. *(La Fr.)*

* (Bulle papiezkie), podnoszące biskupstwo algierskie do stopnia arcybiskupstwa i tworzące dwa nowe biskupstwa w Oranie i Konstantynie, nadeszły do Paryża. *(La Fr.)*

Niemcy

* (Związek północno-niemiecki). Prusy zrobiły ustępstwo, które uważane być powinno głównie jako uprzejmość względem króla saskiego i które zależy na tem, że przysięga na wierność sztandarowi, która, podług konstytucji związku północno-niemieckiego, miała być składana królowi pruskiemu, jako wodzowi naczelnemu wojsk niemieckich, połączona będzie z przysięgą na wierność książętom, którzy dają swe kontyngensa. *(Ind. bel.)*

* (Sejm północno-niemiecki). Podług projektu ustawy związku północno-niemieckiego, przyszły sejm północno-niemiecki, który ma być zwoływany perjodycznie, złożony będzie z ministrów pełnomocnych dwudziestu dwóch państw. Na ogólną liczbę 43 głosów, Prusy mają ich mieć 17, Saksonja 4, Meklemburg, Oldenburg i Brunświk po dwa, reszta zaś państw po jednym głosie. Uchwały sejmu będą wydawane większością głosów. Miasta hanzeatyckie mają zachować swe przywileje portów wolnych. Żołnierze wchodzący do składu armji związkowej, składać będą przysięgę na wierność królowi pruskiemu. Sejm, o którym tu mowa, będzie pewnym rodzajem rady lub izby wyższej, pośredniczącej pomiędzy parlamentem związkowym a władzą wykonawczą. *(Nord.)*

* (Państwa południowo-niemieckie). Dymisja p. v. d. Pfordtena, ministra bawarskiego, potwierdza się; dymisja p. Dalwigk'a, ministra hessen-darmsztadzkiego, zdaje się nie ulegać wątpliwości. P. Varnbüler, prezes ministrów wirtembergskich, okazuje także chęć wycofania się z gabinetu. Ci trzej mężowie stanu byli, wraz z baronem Beustem, przewódcami koalicji anti-pruskiej i niebezpiecznymi spółzawodnikami polityki hr. Bismarcka. *(Tamże.)*

* (v. d. Pfordten). Ostatnie wiadomości z Monachjum z d. 14 grudnia donoszą, że p. v. d. Pfordten, minister spraw zagranicznych, doręczył królowi d. 12 b. m. swoją dymisję. Król nie powziął jeszcze dotychczas stanowczej decyzji co do tej dymisji, ale nie ulega wątpliwości, że zostanie ona przyjętą. Książę Hohenlohe, który ma być następcą po p. Pfordtenie, przybył do Monachjum. *(La Fr.)*

Prusy.

* (Fałszywe banknoty ruskie.) *Leszno, 14 grudnia.* Przed niejakim czasem zrządzone tu zostało znaczne oszustwo, które jednocześnie doprowadziło do wykrycia wielkiej liczby fałszywych ruskich banknotów. Rzecz działa się jak następuje. Pewnej niedzieli w godzinach popołudniowych, przybył do jednego z kupców tutejszych, przyzwoicie ubrany pan, i za niektóre sprawunki, zapłacił 50-cio rublowym papierkiem. Kupiec nie mając potrzebnej monety zdawkowej, posłał bilet ten do zmiany. W krótkim czasie tenże sam pan przybył powtórnie do kupca, oświadczając mu, że w ważnych interesach winien udać się do Brukseli, oraz że posiada tylko same ruskie pieniądze. Z powodu że kantory wekslowe zamknięte są w dnie niedzielne, prosi o wymianę ruskich pieniędzy na pruskie. Wyjął zatem z kieszeni paczkę z 70-cioma 50-cio rublowemi biletami. Lecz kupiec nie chciał czy też nie mógł wymienić mu tak znacznej kwoty. Natenczas nieznajomy zaproponował mu, aby dał mu tymczasem 300 tal. potrzebne mu koniecznie na koszta podróży, i zatrzymał wszystkie bilety ruskie, aby takowe wymienił, a następnie przesłał mu do Brukseli pod adresem: P. v. D. poste restante. Kupiec zgodził się na to i dał mu 300 tal. Następnego dnia, posłał bilety do swego krewnego w Wrocławiu, w celu wymiany korzystniejszej. Tenże udał się do jednego z znaczniejszych kantorów wekslowych, gdzie wahano się przyjąć wspomnione bilety. Lecz bilety były tak zwodniczo i dobrze podrobione, iż sam nawet naczelnik kantoru oświadczył, iż nie jest w stanie potwierdzić stanowczo czy bilety te są fałszowane czy dobre, radząc przesłać je dla rozpoznania władzom warszawskim, które też w krótkim czasie udzieliły odpowiedź, że wszystkie te bilety są fałszywe. Jak się dowiedziano, oszust ten nie udał się do Brukseli; byłoby bardzo pożądanem, aby władze zdołały go schwytać. *(Prov. Z.)*

Turcja.

* (Kwestja wschodnia). Z Tessalji otrzymano groźne wiadomości, przedstawiające tę prowincję cesarstwa ottomańskiego jako będącą widownią jak największej agitacji. Dnia 30-go listopada, tessalczycy uchwycili stanowczo za broń i mianowali komitet, mający kierować powstaniem. Komitet ten zredagował natychmiast sześć ważnych dokumentów, treść których podaje pismo *Phare d'Othrys*. Pierwszym z tych dokumentów jest list do króla greckiego, wyłuszczający powody do powstania tessalczyków i stwierdzający ich niezachwiane postanowienie umrzeć lub połączyć się z Grecją. Drugim dokumentem jest manifest do mocarstw, obejmujący wyszczególnienie zażaleń Tessalji przeciw Turcji. Trzeci dokument stanowi protestację przeciw czynnościom administracyjnym Turcji i doręczony został gubernatorowi prowincji w Larissa. Powstańcy pisali także do świętego synodu w Atenach i do komitetu centralnego powstania kandjockiego, upraszając o pomoc dla swych rodzin i dla samych siebie. Ostatnim nareszcie dokumentem jest odwołanie się do patrjotyzmu wszystkich greków. Jeżeli dodamy do tego powstania tessalijczyków, ruch separatystowski, o jakim donoszą z Bulgarji, oraz wspomniane już wielokrotnie reklamacje Serbji, przyjdziemy do przekonania, że mało jest nadziei na utrzymanie pokoju na wschodzie. *(Nord.)*

Włochy.

* (Korweta amerykańska Salwatera), która od pewnego czasu znajdowała się w Civita-Vecchia, opuściła ten port. Sądzą, że uda się ona ku Malcie. *(La Fr.)*

Średnie zakłady naukowe w Królestwie Polskiem (*).

(Artykuł trzeci i ostatni. Dok. Patrz Nr. 280*).*

Obecnie *średnie zakłady naukowe* dla wszystkich narodowości (polskiej, ruskiej, litewskiej, niemieckiej i żydowskiej) wchodzących do składu ludności królestwa polskiego, przedstawiają się nam w następujących cyfrach:

1. Gimnazjów męzkich klasycznych	19 [3])
2. Gimnazjów męzkich realnych	3
3. Progimnazjów męzkich klasycznych . .	6
4. Progimnazjów męzkich realnych	2
5. Kursów pedagogicznych	7
6. Szkół powiatowych	10
7. Żeńskich 6-o klasowych gimnazjów . .	9 [4])
8. Żeńskich 4-o klasowych progimnazjów .	3
9. Żeńskich 3-ch klasowych progimnazjów.	3
Razem	62

Pod względem narodowości, zakłady te rozdzielają się w taki sposób:

1. Dla ludności polskiej	27
2. Dla rosjan prawosławnego i greko-unickiego wyznania	11
3. Dla litwinów	4
4. Dla niemców	4
5. Mięszanych (dla ludności żydowskiej i innych)	6
6. Pozostaje się do czasu nieprzekształconych szkół powiatowych	10
Razem	62

Widzieliśmy wyżej, że przyjąwszy za zadanie, wszelkiemi sposobami współdziałać rozwojowi regularnego, poważnego, naukowego kształcenia w królestwie i przyszedłszy do wniosku, że tylko w wykształceniu wszystkich bez wyjątku stanów ludności królestwa, można znaleźć tamę przeciwko rozpowszechnianiu się w kraju wszelkiego rodzaju szkodliwych dla społecznej spokojności i pomyślności kraju pojęć, rząd powinien był dać i dał średnim zakładom naukowym w królestwie, zupełnie odmienną od poprzedniej i całkowicie odpowiednią wewnętrzną organizację i kierunek. Każdy jednak zrozumie, że jeżeli dla dobrego zastosowania reform we wszystkich innych gałęziach zarządu w królestwie, konieczny jest najsurowszy i najuważniejszy wybór ludzi, to reforma wprowadzana w dziedzinie wychowania publicznego, bez dobrze przygotowanych, sumiennych, zupełnie zasługujących na zaufanie, nawet można powiedzieć, zdolnych osobistości, mogących zająć posady dyrektorów, inspektorów, nauczycieli, ochmistrzów i ochmistrzyń,—bez wszystkich tych ludzi, tak ważna reforma pozostałaby martwą literą. Ale nie dosyć wybrać osoby, trzeba aby były dostatecznie a nawet można powiedzieć zbytkowo materjalnie zabezpieczenie. Mnóstwo nauczycieli i prawie wszyscy zwierzchnicy i zwierzchniczki średnich zakładów naukowych w Polsce, jak każdy zrozumie, muszą być o ile można, powołani albo z Rosji, albo z zagranicy. Jasna rzecz, że tylko przy bardzo dobrem materjalnem zabezpieczeniu, można znaleźć dostateczną liczbę zupełnie dobrych działaczy.

Dla tego to widzimy, że etaty w ogóle wszystkich zakładów naukowych w królestwie, a w szczególności średnich zakładów naukowych, są dość znaczne, — a w skutku tego i cały wydatek, spadający na skarb królestwa co do wychowania publicznego, wynosi we-

*) Artykuł ten wzięty jest z *Rus. Inw.* (Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 276, 277, 278 i 279).

[3]) W tej liczbie jedno — główne niemiecko-ewangielickie.

[4]) W tej liczbie jedno — dla grecko-unickiego wyznania.

dług budżetu wydatków królestwa polskiego na 1866 r. do 1,540,000 rsr.

Niektorzy, może zarzucą że suma ta jest zbyt wielka, że wynosi 6,3% całej sumy wydatków królestwa (24,525,294 rsr.), lecz przy bliższem obeznaniu się z rzeczą, chyba nie trzeba będzie niepokoić się tą okolicznością. Naprzód z przytoczonej sumy (1,540,000 rsr.), obliczonej na 1866 r. na wychowanie publiczne w królestwie, 110,176 rsr. idzie na utrzymanie komisji rządowej oświecenia publicznego; powtóre 29,100 rs. wydatkuje się na główną bibliotekę, obserwatorjum astronomiczne i ogród botaniczny ([5]), i tylko reszta idzie właściwie na zakłady naukowe. Nie możemy obecnie przytoczyć danych, ile mianowicie wydatkuje się na średnie zakłady naukowe, ponieważ przekształcenia ich dopiero teraz dokonywają się, i na wydatki na wprowadzenie reformy naukowej (właściwie co do tego rzędu zakładów) wprowadzony jest do roztrząsanego przez nas budżetu na 1866 r. ogólny kredyt 187,668 rsr., niezależnie od 84,271 rsr., wydatkowanych na ruskie średnie zakłady naukowe w królestwie i 320,406 rsr. wydatkowanych według etatów na inne męzkie gimnazja i szkoły powiatowe, oraz 151,353 rsr. wydawanych na żeńskie zakłady naukowe.

Niektórzy znajdują że w królestwie polskiem zbyt wiele wydaje się obecnie pieniędzy na wychowanie, przyczem zwykle przytaczane bywa na dowód, że w cesarstwie przy ludności 60 miljonów głów obojej płci, budżet ministerstwa oświecenia publicznego na 1866 r. wynosi tylko 7,066,150 rsr., co stanowi stosunkowo do całej masy wydatków państwowych 1,8%. Przy tem oczywiście spuszcza się z uwagi okoliczności, które wywołały nieodbitą potrzebę tych wydatków, i to, że dopiero po ostatecznem ukończeniu całej reformy wychowania publicznego w królestwie, wydatki te przybiorą jedną określoną cyfrę. Lecz i niezależnie od tego należy powiedzieć, że w istocie skarb cesarstwa wcale nie tak mało wydaje na wychowanie publiczne. Prawie wszystkie ministerstwa i zarządy, niezależnie od ministerstwa wychowania publicznego, oprócz tego że mają w swych budżetach wydatków nie małe kredyta na wychowanie dzieci służących w ich wydziałach urzędników, na utrzymanie pensjonarzy w tych lub innych zakładach naukowych, wydają jeszcze znaczne sumy na utrzymanie bezpośrednio im podwładnych zakładów naukowych. Wspomnimy o głównym zarządzie wojskowo-naukowych zakładów, z jego budżetem wydatków na 1866 r. wynoszącym 4.534,157 rsr., akademji medyczno-chirurgicznej (220,386 rsr.) zakładach naukowych wydziału marynarki (380,524 rsr.), kredycie wydziału morskiego dla udzielenia wsparć na wychowanie dzieci (403,945 rsr.), instytucie górniczym (109,719 rsr.), instytucie technologicznym i niektórych szkołach pod zarządem ministerstwa finansów (192,496 rsr.), akademji leśniczej (83,658 rsr.), instytucie rolniczym i szkołach pod zarządem ministerstwa dóbr rządowych (585,682 rsr.), instytucie inżynierów dróg komunikacji (118,251 rsr.), instytucie mierniczym i szkole typografów mierniczych (209,309), szkole prawa (163,633 rsr.), następnie o akademji wojennej, inżynierskiej, artyleryjskiej i całym szeregu drobniejszych wydatków różnych wydziałów, ściśle złączonych z oświeceniem publicznem, a zobaczymy że ogólna suma spadających na skarb cesarstwa wydatków w przedmiocie oświecenia publicznego dochodzi do 15,838,250 rsr., co stanowi już 4% ogólnej masy wydatków państwa ([6]).

Tym sposobem różnica pomiędzy stosunkami wydatków na zakłady naukowe w królestwie i w cesarstwie do ogólnej sumy wydatków tam i tu, wcale nie jest zby wielką, ale w każdym razie stosunek ten w królestwie korzystniejszy jest niż w cesarstwie. Wobec tego, powtórzymy już tylko, że z ukończeniem przekształceń średnich męzkich i żeńskich zakładów naukowych w królestwie polskiem, przyczem sama liczba tych zakładów, wcale nie przewyższy raz określonej ich cyfry, i wydatki na wychowanie publiczne w tym kraju, doprowadzone zostaną do raz na zawsze stałego, o ile możności umiarkowanego i określonego rozmiaru. Obecnie zaś, porzuciwszy wszelkie bezzasadne ubolewania nad znacznością liczby zakładów naukowych w królestwie i wydatków na ich utrzymanie, — stanowczo spodziewajmy się, że wszystkie te, na nowych zasadach stworzone i urządzone męzkie i żeńskie gimnazja i progimnazja i kursa pedagogiczne, będą najtrwalszem, najlepszem ogniwem, które złączy i utrwali moralnemi węzłami ufności i miłości braterskiej, dwa wielkie narody jednego sławiańskiego szczepu!

[5]) Oprócz tego w budżecie wydatków królestwa polskiego na 1866 rok w wydziale oświecenia publicznego, znajdujemy kredyta na wsparcia różnym towarzystwom naukowym i t. d.

[6]) Do ogólnej sumy wydatków skarbu cesarstwa na wychowanie publiczne (15 miljonów), nie wprowadzamy (w braku dokładnych wiadomości) wydatków (bardzo znacznych) na zakłady naukowe podwładne IV wydziałowi własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji.

Zdobycie Dżuzaku.

(Artykuł ten jest wzięty z *Rus. Inw.*)

Po zdobyciu Ura-tiube, w rękach emira bucharskiego pozostawał jeszcze jeden punkt, posiadając który, mógł mieć nadzieję utrzymania w swej władzy doliny rzeki Syr-Darji. Była to twierdza Dżuzak, leżąca w wąwozie, na jedynie dogodnej drodze do Samarkandy i do Buchary. Twierdza ta w ostatnich czasach została bardzo mocno obwarowaną; otaczał ją potrójny szereg murów, z których zewnętrzny dochodził do 3½ sążni wysokości, 4 sążni grubości i potrójny szereg fos, z których przednia miała miejscami do 11 arszynów głębokości. Liczba załogi, według najumiarkowańszych zeznań, dochodziła do 10,000 ludzi, przy 53-ch działach i składała się z szczątków najlepszych wojsk emira, wzmocnionych nowo pobranymi afgańcami, persami i turkomanami, bardzo dobrze, na wzór europejski, uzbrojonymi. Artylerja przypominała europejską część materjalną, przez doskonałe urządzenie lawet na wzór angielski.

Ponieważ i po wzięciu Ura-tiube, obiecane przez bucharców poselstwo pokojowe nie ukazywało się, przeto wojska nasze posunięte zostały przeciw Dżuzakowi. Dowództwo nad przedniemi oddziałami wysłanemi tam jeszcze 5-go października, było powierzone przez jenerała Romanowskiego, hrabiemu Woroncowowi-Daszkowowi. Przy posunięciu się tego oddziału do forteczki Zaamin, nieprzyjaciel tak szybko uciekł, że pozostawił jedno działo; forteczka zaś zajęta została bez wystrzału. Dnia 10 października wszystkie nasze wojska skoncentrowały się pod Zaaminem, i ztąd pod dowództwem jenerał-majora Romanowskiego, składając się z 16½ kompanij, 5 secin kozaków z oddziałem rakietniczym, 8 konnych i 12 pieszych dział, ruszyły dalej i rozłożyły się obozem o 4 wiorsty od twierdzy. W dniu przybycia odbyty został rekonesans pod osobistem dowództwem jenerał-adjutanta Kryżanowskiego. Podczas całego rekognoskowania, nieprzyjaciel trzymał się w bardzo znacznej odległości. Sama zaś twierdza i załoga były przygotowane do rozpaczliwej obrony. Chcąc zatamować wszelką mozność odwrotu, bek dżuzacki kazał zabić wszystkie bramy, pozostawiając w niektórych miejscach tylko wązkie furtki. Po ukończeniu rekonesansu, jenerał-major Romanowski uznał za konieczne przystąpić do robót oblężniczych, które prowadził bezustannie 13, 14 i 15 października. W ciągu tych trzech dni odbywały się częste rekonesanse, w których dowodzili oddziałami: rotmistrz Baranow, major Piszczemukow, podpułkownik Grygorjew, sztabs-rotmistrz Głuchowski, major Swinciński, hrabia Woroncow-Daszkow i esauł Korin. Za każdym razem wojska napotykały mniej lub więcej uporczywy opór. Ukazanie się bucharskiej kawalerji przeciwko naszym wojskom w wąwozie, 14-go, zmusiło jenerała Romanowskiego do wzięcia osobiście udziału w walce. Nieprzyjaciel zebrany w liczbie 2½ do 3-ch tysięcy ludzi, został odparty i ścigany do południowego krańca wąwozu, w odległości 20 wiorst.

Wieczorem 15-go, jenerał Romanowski posiadał już wszelkie wiadomości potrzebne dla ułożenia ogólnego planu ataku, i stósownie do nich przystąpił do założenia baterji i aprószów. W tym celu wybrawszy punkta do atakowania i ustawienia baterij, wysłał dwie kolumny: jedną pod dowództwem kapitana Michajłowskiego z 4-ch kompanij piechoty, sześciu ulżonych dział i dwóch moździerzy, ku ura-tiubińskiej, a drugą — pod dowództwem podpułkownika Grygorjewa, z czterech kompanij, czterech dział pozycyjnych i dwóch moździerzy, ku samarkandzkiej bramie. Samo ustawienie baterij, pod ogólnym kierunkiem podpułkownika od polowej inżynierji Jabłońskiego, poruczone było, w kolumnie kapitana Michajłowskiego, sztabs-kapitanowi z orenburgskiej kompanji saperów Swiszczewskiemu, a w kolumnie podpułkownika Grygorjewa, — porucznikowi z batajonu saperów gwardji Priorowowi. Zamierzone na pierwszą noc roboty po większej części zostały wykonane, i rano wojska dostatecznie były zasłonięte, a część baterji ukończona. O świcie nieprzyjaciel spostrzegł niebezpieczeństwo i otworzywszy z twierdzy gęsty ogień do obudwóch kolumn, zrobił wielką wycieczkę na prawe skrzydło i tył kolumny kapitana Michajłowskiego; ale został jednak odparty.

Rano 16-go, otwarty został ogień z baterji obu kolumn, a dla zajęcia uwagi nieprzyjaciela wysłane były pod dowództwem fligiel-adjutanta pułkownika (obecnie jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości) Woroncowa-Daszkowa, dwie kompanje strzelców, dwie seciny kozaków, cztery działa żłobkowane i oddział rakietniczy. Strzały z baterji wyłomowych były bardzo trafne: wieczorem w kolumnie kapitana Michajłowskiego wyłom był ukończony do połowy; lecz ponieważ znajdował się pod skrzydłowym ogniem dział z kilku barbetów, jenerał Romanowski uznał za konieczne ustawić przeciw tym ostatnim jeszcze drugą baterję, cokolwiek na przodzie poprzedniej i jednocześnie wzmocnić baterję podpułkownika Grygorjewa. Bucharcy zaś, pomimo naszego ognia, usiłowali w nocy naprawić szkody i osypy sprawione w murach. Nad rankiem 17-go, zdołali wznieść na wyłomie przy bramie ura-tiubińskiej, ogromną barykadę, której szczyt przenosił wysokość murów; jednakże artylerja nasza nie tylko powaliła do fosy barykadę, ale jeszcze zdołała rozszerzyć wyłom. Tego dnia, także jak i poprzedniego, dla zajęcia uwagi nieprzyjaciela, zrobiona była demonstracja przez oddział pod dowództwem hrabiego Woroncowa-Daszkowa. Wieczorem odbyty został ostateczny rekonesans, podczas którego porucznik 6-go pułku ułanów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, Kuźmiński, przy pomocy podoficera Terencjusza Soinowa, osobiście zmierzył głębokość rowu.

W wojnie z środkowemi azjatami, niejako już weszło w zwyczaj przystępować do szturmu twierdzy zawsze o świcie. Niedbalstwo azjatów, nie zachowujących u siebie przepisów służby awanpostowej i załogowej, szczególniej w nocy, usprawiedliwiało ten zwyczaj i czyniło go prawie nieomylnym. Lecz, podobnież, jak okoliczności zmusiły jenerała Romanowskiego do odstąpienia od tego zwyczaju przy wzięciu Chodżentu, tak i teraz ukazywały się waranki, skłaniające przy atakowaniu Dżuzaku do przełożenia przypuszczenia szturmu w ciągu dnia. Jakkolwiek był silny ogień z naszych baterji w nocy z 16 na 17, niemniej buchancy zdołali dość dobrze naprawić wyłom przy bramie ura-tiubińskiej, a dla tego można było obawiać się, aby nasze wojska, w razie szturmu o świcie 18-go, nie napotkały jakiej nowej, niespodziewanej przeszkody. Oprócz tego nie można było nie dostrzedz, że przestraszona naszym szturmem o świcie tylko co zdobytej przez nas twierdzy Ura-tiube, załoga Dżuzaku, codziennie przed świtem podwajała czujność i natenczas wzmagała ogień ze swych wałów. Tymczasem niespodzianość szturmu do Dżuzaku, od którego silniejszej twierdzy nie napotkaliśmy dotąd w tamtych stronach, — przytem bronionej przez bardzo liczną załogę, była konieczniejszym, niż kiedykolwiek warunkiem powodzenia. Tylko przy niespodzianości można było spodziewać się małych z naszych stron strat.

Z tego względu jenerał Romanowski naznaczył szturm na godzinę 12-tą, 18-go października.

Przeznaczone było ruszyć do szturmu dwoma kolumnami, pod dowództwem kapitana Michajłowskiego i podpułkownika Grygorjewa, składających się każda z czterech kompanij z oddziałami saperów i kozaków. Na rezerwę dla tych kolumn, wyznaczone były, pod dowództwem hrabiego Woroncowa-Daszkowa, cztery kompanje, dwa działa górne i secina kozaków. Aby bardziej ukryć nasze zamiary i odwrócić uwagę nieprzyjaciela od wybranych do szturmowania części twierdzy, jeszcze w nocy na 18-ty, była wysłana nieznaczna kolumna z 3 secin kozaków, oddziału rakietniczego i dwóch lekkich dział, pod dowództwem pułkownika Pistolkorsa, dla zrobienia demonstracji na północno-zachodni kąt twierdzy, a rezerwa dla kolumn szturmujących wyszła na miejsce przeznaczenia w takiej właśnie chwili, kiedy zwykle odbywała się zmiana warty na baterjach, to jest o godzinie 10-ej zrana.

Ogień z naszych baterij w ciągu nocy z 17-go na 18-ty, wzmocnionych na ten raz kilkoma działami żłobkowanemi, nie dozwolił nieprzyjacielowi naprawić uszkodzeń w murach, w takim stopniu jak mu się to udało dnia poprzedniego. Wszystkie poczynione przez niego naprawki, o świcie wkrótce zostały zniszczone przez naszych artylerzystów, a następnie ogień naszej artylerji zwrócony został na budowle, oskrzydlające wyłom i działa obstrzeliwające miejscowość, którędy miały posuwać się szturmujące kolumny.

Zręcznem i pełnem zimnej krwi, pomimo silnego ognia z wałów nieprzyjacielskich, działaniem naszych artylerzystów, wszystkie te zamiary były dokonane z powodzeniem, i większa część dział nieprzyjacielskich na atakowanych frontach, jeszcze przed szturmem albo była zdemontowana, albo musiała zamilknąć. Tymczasem dowódcy kolumn szturmujących wraz z inżynierami, za dnia jeszcze raz obejrzeli drogi do fos i wyłomów, rozporządzili się co do niesienia drabin, rozdzielili szturmujące kompanje, i tylko

czekali na umówioną godzinę dla rozpoczęcia szturmu.

Jeszcze o godzinie 10-ej rano, wysłany został rozkaz do pułkownika Pistolkorsa, aby wzmocnił demonstrację przy północno-zachodnim kącie. Wypełniając ten rozkaz, pułkownik Pistolkors, spieszywszy jedną secinę i pozostawiwszy dwie inne ukryte w ogrodach, posunął się ze spieszonymi kozakami, oddziałem rakietniczym i dwoma działami, na najbliższą odległość od murów miasta i rozpoczął tak silny ogień, że zmusił załogę do zrobienia przeciw niemu wycieczki. W potyczce, która tam zaszła, nasi kozacy i nasi konni artylerzyści pokazali, że i w pieszym szyku mogą z powodzeniem walczyć z najlepszą bucharską piechotą. Strata nasza ograniczyła się na jednym lekko ranionym oficerze ([1]) i 11-tu ranionych kozakach, a nieprzyjaciel pozostawiwszy kilku trupów na miejscu, zmuszony był spiesznie cofnąć się. Najważniejszem zaś było to, że główny cel demonstracji,—odwrócenie uwagi nieprzyjaciela — został osiągnięty.

Tym sposobem, koło godziny 12-ej, wszystko zamierzone w celu przysposobienia niespodzianego napadu, było wykonane. Pozostawało spuścić się na zuchowaty duch naszych wojsk i umiejętność rozporządzania częściowych dowódców. Wojska kolumny Michajłowskiego miały jeszcze przejść od baterji do wyłomu około 90 sążni, a kolumny Grygorjewa około 100 sążni.

Według wydanego przez jenerała Romanowskiego rozkazu, śmiało wyszły na esplanadę szturmujące kompanje z po za zakrywających je domów i ogrodów, a prowadzone przez godnych swych dowódców: kapitana Michajłowskiego i podpułkownika Grygorjewa, i dowódców kompanij: sztabs-kapitana Konopelskiego i barona Rönne, porucznika Kuźmińskiego i podporucznika Alenicza, szybko i w porządku ruszyły na osyp, nagle zrzuciły drabiny do fos, i w mniej niż w kwandrans, były już na murach twierdzy. Jednocześnie, według przedwczesnego rozporządzenia kierującego oblężniczemi robotami podpułkownika Jabłońskiego, niewielkie oddziały saperów pod dowództwem sztabs-kapitana Swiszczewskiego i porucznika Priorowa, rzuciły się do bram, wspierane przez dzielne kompanje strzelców kapitana Gripenberga i sztabs-kapitana Swierczkowa. Nieprzyjaciel, niespodziewający się napadu, nie zdołał w czas spotkać wojska ogniem i chociaż rzucił się do obrony osypów, przy czem pierwszy, który wszedł na osyp w kolumnie podpułkownika Grygorjewa, — porucznik Kuźmiński,—został ciężko raniony, lecz taki opór nie mógł być długim. Nasze zuchowate „hura," wkrótce zmusiło obrońców do cofania się, a potem do przejścia w najrozpaczliwszą, najbezładniejszą ucieczkę, która skończyła się w niewięcej jak w pół godziny, zupełną porażką załogi. Szturmujący po opanowaniu wyłomu, podzielili się na kilka kolumn, które udały się częścią wzdłuż murów, częścią w przestrzeń pomiędzy niemi i do cytadeli. Za przedniemi wojskami, bezzwłocznie wysłane zostały do twierdzy części rezerw szturmujących: za kolumną kapitana Michajłowskiego, pod dowództwem sztabs-rotmistrza Głuchowskiego, a za kolumną podpułkownika Grygorjewa, pod dowództwem rotmistrza Baranowa. W kolumnie sztabs-rotmistrza Głuchowskiego, sztabs-kapitanowi Swiszczewskiemu i porucznikowi od artylerji gwardji Leontjewowi, udało się wprowadzić do twierdzy dwa górne i jedno żłobkowane działo. Tym sposobem we władzy nieprzyjaciela pozostała tylko jedna brama ze strony północnej, w której, jak i we wszystkich innych bramach, została tylko mała furtka do wyjścia w pole. Nie trudno wystawić sobie straszne, rozpaczliwe położenie obrońców Dżuzaku; ale należy oddać im sprawiedliwość, że i w tę ciężką chwilę, wielu z nich okazało prawdziwe bohaterstwo. Z 18-u beków, 16-u, a w tej liczbie i główny dowódca załogi Taksaba-Perwanaczi-Allajar, zginęli w ręcznym boju; część zaś obrońców rzuciła się do znajdującego się w bliskości niewielkiego składu prochu i widząc nieuniknioną zgubę, wysadziła go w powietrze, przyczem i z naszej strony 16 ludzi zostało ciężko ranionych lub opalonych.

Jeszcze nie było godziny 1-ej po południu, kiedy do twierdzy wchodziła rezerwa, a zaraz potem przybył orenburgski jenerał-gubernator. Teraz chodziło już nie o opanowanie Dżuzaku, który był w naszych rękach, ale o jak najprędsze przywrócenie porządku w mieście, które zapaliło się w wielu miejscach i o ocalenie nieszczęsnych obrońców, którzy widząc nieuniknioną zgubę, postanowili nakoniec poddawać się. Bardzo nieznacznej ich liczbie udało się wymknąć się z twierdzy przez furtkę bramy taszkenckiej, ale i tam oczekiwała ich kawalerja pułkownika Pistolkorsa i kozacy setnika Bezborodowa, wysłani z kolumny kapitana Michajłowskiego na około twierdzy.

Sądząc ze wszystkiego co tam miało miejsce i według zeznań samych bucharców, z obrońców bardzo nieliczni zdołali ocalić się. Większość ich zginęła i około 2,000 wzięto do niewoli.

W tej samej chwili, kiedy odbywało się wszystko wyżej opisane w murach twierdzy i około niej, w tyle naszym, przed wojskami pozostawionemi dla asekuracji naszego obozu pod dowództwem pułkownika Manteuffla i przed kolumną pułkownika Pistolkorsa, ukazały się nowe masy bucharskiej kawalerji, z tyłu których o jeden marsz postępował dwutysięczny oddział sarbazów z 18-ma działami, wysłanych przez emira bucharskiego na pomoc Dżuzakowi; lecz przywitane ogniem działowym, dowiedziawszy się o losie Dżuzaku, wszystkie te masy zniknęły, pospieszyły cofnąć się i potem nigdzie już żaden nieprzyjaciel nie ukazał się.

Trofea dnia, oprócz twierdzy, stanowiło 23 większych i 30 małych dział, 16 sztandarów; mnóstwo wszelkiej broni i bardzo bogatych łupów.

Straty nieprzyjaciela, wnosząc ze słów jeńców, wynoszą nie mniej 6,000 ludzi. U nas zaś, przez cały czas oblężenia i w dniu szturmu, dzięki Bogu, strata ogranicza się na 6-u zabitych, 76-u ranionych, w tej liczbie 5-u oficerów, i kontuzjonowanych 16-u, w tej liczbie 1 sztabs-oficer. Większa część kontuzjonowanych i wielu z ranionych powróciło do szeregów i odbywa służbę.

Z ogólnem ubolewaniem, w liczbie ciężko ranionych znajdują się porucznik Kuźmiński i podporucznik Alenicz, którzy swem świetnem mężtwem i umiejętnością rozporządzeń, zwrócili na siebie szczególną uwagę.

Zarysy wojny austro-pruskiej. (*)

Początek działań wojennych.—Armje pruska i austrjacka.—Clam-Gallas.—Pierwsza utarczka pod Turnowem (Turnau).

Jedna z wypraw wojennych najbardziej interesujących i najgodniejszych pamięci, wojna bezprzykładna w dziejach swiata, niezbadana jeszcze w szczegółach z powodu jej szybkości i nadzwyczajnego powodzenia, przedstawiająca się jako sen dla tych wszystkich, którzy brali w niej udział, napełnia obecnie naród pruski uczuciem słusznej dumy.

Niepodobna jeszcze objąć pewnym rzutem oka wszystkie okoliczności, jakie towarzyszyły walecznej armji pruskiej, która posunęła się w ciągu trzydziestu dni od granic Czech do okolic Wiednia.

Dnia 22-go czerwca 1866 roku, książe Fryderyk Karol wydał w Zgorzelcu (Görlitz) następujący rozkaz dzienny:

„Żołnierze! Wiarołomna Austrja, bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, naruszyła granice górnego Szlązka; mogłbym odpłacić temże: posłałem dziś władzom austrjackim zapowiedź o przejściu za linję granicy czeskiej, i wkraczamy dziś do kraju nieprzyjacielskiego. Pokładamy ufność w Bogu, który rozstrzyga losy bitew. Walczymy za najcenniejsze mienie Prus, za dalsze istnienie naszej ukochanej ojczyzny. Nieprzyjaciel mówi o jej rozbiorze. Czyż nadaremnie przodkowie nasi przelewali pod sztandarami Fryderyka Wielkiego strumienie krwi? Lecz tak nie będzie; okażemy się godnymi naszych ojców; zachowamy Prusy i umocnimy je naszemi zwycięztwami. Naprzód w imie Boga, za króla i ojczyznę."

Godne są uwagi wszelkie rozporządzenia w celu skoncentrowania armji: na prawo, wojska jenerała Herwartha Bittenfelda, w kierunku doliny Elby, wkraczały do Czech dwiema kolumnami; książe Fryderyk Karol skierował swe wojska pięcią kolumnami z Łużacji. Oddzielne korpusa utrzymywały pomiędzy sobą nieustanną komunikację i mogły skoncentrować się w ciągu kilku godzin.

Pierwszego dnia, kwatera główna rozlokowała się w Grafensztejnie, posiadłości Clam-Gallasa. Zamek tameczny zbudowany jest malowniczo na wierzchołku góry panującej nad doliną Neissy. Ze szczytu można było widzieć w górach wąwozy, przez które armja miała posuwać się. Wąwozy te pozostawione były przez austrjaków bez żadnej obrony.

Otrzymano w Grafensztejnie wiadomość o wkroczeniu wojsk austrjackich, trzema kolumnami, do hrabstwa Glatz, na Szlązku.

Wiadomość ta nie wstrzymała dalszego pochodu księcia Fryderyka Karola, albowiem pierwsza armja pruska stała w pogotowiu do spotkania się z austrjakami.

W armji pruskiej istnieją dwie wyborne instytucje, które działają na każdym noclegu, a mianowicie, telegraf obozowy i poczta polowa. Jak skoro zostaje obrana miejscowość dla kwatery głównej, oddział telegrafów pospiesza do najbliższej stacji telegraficznej i za pomocą drutu, przywraca komunikację pomiędzy kwaterą główną naczelnika sztabu a pomienioną stacją.

Po przybyciu naczelnika sztabu do przeznaczonego dla niego domu, aparat telegraficzny jest już zwykle w stanie działać, i za jego pośrednictwem komunikują się i otrzymują z nadzwyczajną szybkością rozkazy i rozporządzenia.

Jednocześnie zaprowadza się poczta polowa kwatery głównej, wchodząca natychmiast w komunikację z wydziałami pocztowemi przy oddzielnych korpusach armji. Poczta polowa jest dogodniejszą niż telegraf obozowy, lecz ten ostatni powinien być uważany, jako jedno z najpiękniejszych zastosowań najnowszych rezultatów nauki do sztuki wojennej. Cały aparat przewożony jest na dwóch lekkich furgonach; na jednym z nich znajdują się przyrządy; obok tego mieści się w nim telegrafista, który wykonywa tam swoje roboty. Na drugim furgonie znajdują się drut i rozmaite niezbędne narzędzia; drut zwija się podczas posuwania się furgonu; służba obeznana jest ze wszystkiemi sposobami naprawiania telegrafu.

Grafensztein zajęty był jeszcze zrana przez austrjaków, a w południe prusacy zaprowadzili już komunikację telegraficzną pomiędzy zamkiem a Berlinem. Dość przytoczenia tego przykładu, ażeby wykazać niezliczone usługi, jakie instytucja podobna okazać może sztuce wojennej.

Armja pruska naprawiała z niesłychaną szybkością drogi żelazne, popsute przez cofających się austrjaków. Mając w swojem rozporządzeniu telegraf dla szybkiego komunikowania rozkazów, a drogi żelazne dla bystrych poruszeń, armja pruska mogła w każdym czasie skoncentrować się podług woli wodza naczelnego.

Feldceugmistrz Benedek objął dowództwo nad północną armją austrjacką. Opinja powszechna kierowała w tym wypadku wolą cesarza,—naród i armja upatrywały w tym wyborze rękojmię powodzenia. Benedek zastrzegł sobie wybór sztabu jeneralnego, i skutkiem tego baron Henikstein mianowany został szefem sztabu głównego, a hr. Clam-Gallas dowódcą korpusu.

Henikstein winien jest, jak powiadają, swą karjerę silnej protekcji; co się zaś tyczy Clam-Gallasa, obiegają w armji austrjackiej rozmaite pogłoski. Zrana, w dniu bitwy pod Münchengrätz, jenerał ten obchodził wraz ze swym sztabem zwycięztwo pod Jiczynem.

Nadzwyczajne roztargnienie Clam-Gallasa jest powszechnie znane w armji austryjackiej i obiegają co do niego następujące ciekawe anegdoty:

Będąc na wielkim obiedzie u hr. Nostitza, jenerałowi zdawało się, że jest u siebie w domu, i rzekł on w roztargnieniu do pani domu:

— Nie pojmuję, co stało się dziś memu kucharzowi, gotuje on zwykle wybornie, a dziś daje nam takie potrawy, że chyba wieprzy niemi paść.

Innym razem, jenerał Clam-Gallas, znajdując się u swego teścia księcia Dietrichsteina, rozmawiał z nim o interesach familijnych.—Masz szczęście z córkami, rzekł jenerał, wydałeś je wybornie za mąż,—Aleksandra poszła za hr. Mensdorffa, Gabrjela za księcia Hatzfelda...... lecz co stało się z Klotyldą?—A jest ona twoją żoną, odrzekł Dietrichstein.—Prawda, całkiem o tem zapomniałem.

W wojskach austrjackich przechodziły z rąk do rąk rozmaite karykatury, przedstawiające landwerę i armję pruską; w drobnych broszurach przedstawiane one były w jak najgorszem świetle, ażeby podnieść się moralną żołnierza austrjackiego i wlać w niego przekonanie o moralnej wyższości nad prusakami.

Przytoczymy kilka przykładów:

„Żołnierz pruski, powiedziano tam między innemi, chodzi dobrze i włada wybornie swym karabinem igłowym, lecz usiłuje tchórzliwie ukrywać się i cofa się w razie ataku na bagnety.

„Jazda pruska dzieli się także na ciężką i lekką, lecz w rzeczywistości nie ma żadnej różnicy; nie jest ona zdolna do małej wojny i do służby forpocztowej.

„W działaniach masami, jazda pruska daje dowody braku zmysłu praktycznego. W r. 1864 działała ona bez żadnej energji. Artylerja odznacza się wielkim rozwojem moralnym i jest cięższa od austrjackiej."

W obec wyż wspomnionych wad armji pruskiej, wojskom austrjackim zalecało się co następuje: „Rzucanie się na ślepo na nieprzyjaciela, bez rozpoznania jego pozycji, jest również szkodliwem, jak i unikanie starcia. W chwili walki, powinna panować zupełna

([1]) Dowódca plutonu lekkiej sybirsko-kozackiej baterji N^0 1, podporucznik Spitzberg.

(*) Artykuł ten wzięty jest z *Rus. Inw.*

zgodność i wspólność działań rozmaitego rodzaju broni. Z kwatery głównej dawane będą jedynie ogólne rozporządzenia,—dowódcom zaś osobnych oddziałów pozostawia się dawać tym rozporządzeniom zastosowanie specjalne. Unikać łańcuchów tyraljerskich, nie wdawać się w długą strzelaninę z piechotą, lecz uderzać na bagnety w kolumnach ściśniętych."

Pierwsze starcie armij nieprzyjacielskich miało miejsce 26-go czerwca, pod Turnowem (Turnau).

Droga od Liebenau do Turnowa (Turnau) idzie wąwozem, mającym po obu stronach wysobie góry, pokryte gęstym lasem sosnowym. Po wyjściu z wąwozu, oczom podróżnego przedstawia się obszerna równina, mająca dwie mile angielskie rozciągłości, w oddaleniu zaś widać miasto Turnow (Turnau),—o godzinie 9-ej, książe Fryderyk Karol zjawił się tam ze swym sztabem i stanął koło artylerji, która zajmowała wzgórza.

Austrjacy pierwsi dali ognia, na co prusacy odpowiedzieli temże; echo kanonady zlało się z hukiem wystrzałów z dział, a obłoki dymu poczęły unosić się zwolna nad górami.

Ułani turyngscy, ułani księcia Hohenlohe, dragoni i pułk huzarów Zittena posunęli się naprzód małym szykownym kłusem; artylerja austrjacka opuściła swą pozycję i poczęła cofać się.

Dywizja pruska Horna przyspieszyła swój ruch zaczepny, i korpus austrjacki cofnął się za rzekę Jezierę (Jser).

Z potyczki tej, prusacy wyszli z zupełnem przekonaniem o dzielności wojsk austrjackich i o tem, że austrjacy zmuszeni byli cofnąć się przed przemagającemi siłami. *(d. c. n.)*

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A.) *Pociąg kurjerski,* (1-a i 2-ga klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej z rana, staje w Wilnie o godz. 10 min. 10 wieczorem, w Dynaburgu o godzinie 3 min. 33 w nocy, a w Petersburgu o godz. 5-ej m. 30 wieczorem;—z Landwerowa zaś gdzie przybywa o godzinie 9-ej min. 37 wieczorem, staje w Kownie o 8 min. 56 z rana i w Wierzbołowie o godz. 11 min. 5 rano; — z Dynaburga staje w Rydze o godzinie 11-ej min. 10 z rana.

B.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-ga i 3-a klasa) wychodzi z Warszawy o godzinie 11-ej wieczorem staje w Wilnie o godz 1-ej min. 30 po południu, w Dynaburgu o god. 7 m. 7 wieczorem, w Petersburgu o godz. 11-ej min. 30 rano; — z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 12 min. 55 po południu staje w Kownie o godz. 5 m. 32 po południu, a w Wierzbołowie o godz. 7 min. 55 wieczorem.

C.) *Pociąg kurjerski* (1-a i 2-a klasa) wychodzi z Petersburga o godz. 1-ej po południu, staje w Dynaburgu o godz. 1-ej min. 49 w nocy (w Rydze o godz, 11-ej min. 10 rano), w Wilnie o godz. 6 min. 15 z rana. w Warszawie o godz. 5 min. 20 wieczorem;—z Landwerowa, gdzie przybywa o godz. 7-ej m. 1 z rana, staje w Kownie o godz. 8 m. 56 z rana, w Wierzbołowie o godz. 11 min. 5, w Berlinie o godz. 5 min. 30 w nocy, w Kolonji o godz. 9 min. 45 wieczorem, w Brukseli o 5-ej z rana, w Paryżu o godz. 10 min. 15 z rana.

D.) *Pociąg osobowy* (1-a, 2-a i 3-a klasa) wychodzi z Petersburga o godzinie 6-ej po południu staje w Dynaburgu o godzinie 9 min. 26 z rana (w Rydze o godz. 5 min. 56 wieczorem), w Wilnie o godz. 2-ej min. 24 po południu, w Warszawie o godz. 4 min. 10 z rana; — z Landwerowa gdzie przybywa o godz. 3 min. 24 po południu, staje w Kownie o godz. 5 min. 32-ej po południu, w Wierzbołowie o godz. 7 min. 55 wieczorem, w Berlinie o godz. 6 min. 35 wieczorem, w Kolonji o godzinie 8 min. 15 z rana, w Brukseli o godz. 3 min. 15 po południu, w Paryżu o godz. 9 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu; sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

Rozmaitości.

* (Najdłuższa depesza telegraficzna) przesłana w zeszłym tygodniu przez telegraf atlantycki, adresowana była od rządu Stanów Zjednoczonych z Waszyngtonu do posła amerykańskiego w Paryżu. Depesza ta obejmowała 4,000 wyrazów i zajęła dziesięć godzin czasu. przecięciowo przesyłano po siedm wyrazów na minutę. Kosztowała ona 2,000 funtów sterlingów, a druk jej w gazetach zajął aż trzy kolumny.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* Nr. 77 *Kłosów,* wyszedł z druku i zawiera: — Oficjalista p. A. Pługa (c. d.) — Matka zalotna p. Fr. hr. Skarbka (dok.) Szkice i obrazki Zygmunta Hlebickiego Józefowicza Jedynaczek.—Przegląd artystyczny p. J. K. Turskiego.—Sąsiedzi opowiadanie p. J. Brzezińskiego.—Korespondencja z Paryża. —Z Wiktora Hugo wiersz p. X. — Literatura włoska w XIX wieku (prelekcja p. Lewestama.)—Przegląd polityczny.—Charakterystyka koni p. J. Kossaka (z 2 drzew.) — Gry towarzyskie szkice humorystyczne Fr. Kostrzewskiego (dok.); — oraz wyszły z druku:—Nr. 49 *Przeglądu Katolickiego.*—Nr. 64 *Bluszczu.*—Nr. 12 *Kliniki.*—Nr. 23 *Zwiastuna Ewangelicznego.*

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

Kalendarz.

W piątek, 21 grudnia, — św. Tomasza apostoła. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 9; zach. o godz. 3 min. 47.

W sobotę, 22 grudnia, — śśw. Zenona męcz. i Flawiana męcz. —Słońce wsch. o godz. 8 min. 10; zach. o godz. 3 min. 48.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 1°,3 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po.
Barometr w milimetrach. . . .	757 4	756 0
Termometr Reaum.	+ 1°0	+ 1°4
Stan nieba	pohmurny	pochmurny

Największe ciepło + 1°,6 R. Najmniejsze ciepło + 0°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś,* Operetka **Dziesięć cór na wydaniu**; balet **Wesele w Ojcowie.** — *Jutro,* Opera **Le nozze di Figaro (Wesele Figara),** przez artystów włoskich, Abonament N. 6, lit. C. — *Wczoraj,* dawano operę **Le Nozze di Figaro (Wesele Figara),** przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro,* **Płacz i Śmiech; Nie mam czasu.** — *Wczoraj* dawano **Żydzi,** było osób 700.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś, codziennie,* Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty,* koncerta symfoniczne.

Jutro.— I. Uwertura z op. Życie za Monarchę, Glinki; La belle amazone, fantazja Löschorna; Scena i arja z op. Nocleg w Grenadzie, Kreutzera; Leitartickel, walc Straussa; Andante z D-dur kwartetu, Mozarta; Mosaik z op. Tanhauser, Wagnera.— II. Uwertura z op. Dinorah, Meyerbeera; Romans Księżnej Koczubej; L'etincelle polka, Metra; Medytacje Bacha, i 1-sze preludje, Gounoda; Péle-méle, potpourri Konradiego. — Początek o godz. 7-ej.— Cena wejścia kop. 30. — *Wczoraj,* było osób 196.

MUZEUM ANATOMICZNE i ETNOGRAFICZNE. *Codziennie,* od godziny 9 rano do 10 wieczorem, w hotelu wileńskim na Tłomackiem. — Cena wejścia kop. 30.— *Wczoraj,* było osób 36.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 10; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich).— *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu.—Cena wejścia kop. 10.

* Przyjechał do Warszawy kamerjunkier dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Starzyński,* z Grodna; — wyjechał, jenerał-major *Reinthal,* do Nowogeorgiewska.

Wdniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 349, wyjechało osób 407, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 137, wyjechało osób 233; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 123, wyjechało 126; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 995, w tej liczbie z zagranicy 46; wyjechało 947, w tej liczbie za granicę 34.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone,* w dniu 19 grudnia 1866 r., a mianowicie pod adresem: Izoel Amsterdamski w Brześciu litewskim, Albin Sobiecki bez oznaczenia miejsca, Jakób Zbrożek w Ekaterynogranie.

Dnia 6 (18) b. m. chorych w osmiu cywilnych szpitalach: przybyło 55, wyzdrowiało 66, umarło 5, pozostało 1779 (mężczyzn 839, kobiet 940); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 178, kobiet 158.

* W dniu 19 b. m. i r., urodziło się *Chrześcjan:* płci męzkiej 4, żeńskiej 5, *Starozakonnych:* płci męzkiej —, żeńskiej —, razem 9; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan:* —, *Starozakonnych:* —; umarło *Chrześcjan:* płci męzkiej 9, żeńskiej 5, *Starozakonnych:* męzkiej 4, żeńskiej 1, razem 19.

Ceny targowe
dnia 7 (19) grudnia 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od —		— do	
	ruble	srebrne	i	kopiejki
Pszenica Waga — —240 f.	6	60	7	50
Żyto „ — —230 f.	4	50	4	95
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	2	70	2	85
Groch polny	6	30	6	45
Kartofle.	1	80	1	95

Pud siana od k. $33\frac{2}{3}$—$37\frac{1}{2}$. Pud słomy od k. $17\frac{1}{2}$—20.

Dowozy: Pszenicy 750; Żyta 600; Jęczmienia —; Owsa 800 korcy.

Wiadro okowity od rs. 4 k. 3 do rs. 4 k. $14\frac{1}{2}$.

Garniec „ od rs. 1 k. 32 do rs. 1 k. 35.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 8 (20) Grudnia 1866 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie.		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie.		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).					
Obligi Skarbu za rs. 100.		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100.		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit A po złp. 300 za sztukę.		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem.		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu.		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.		81	50	81	17
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		77	50	77	47
Listy likwidacyjne za rs. 100*).		58	50	58	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100.		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100.		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100.		78	50	78	—
Metaliki Lutowe za rs. 100.		—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100.		—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100.		113	—	—	—
„ „ „ 1866 „ 100.		106	—	105	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125.		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100.		56	33	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100.		90	—	89	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100.		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin. 100 Tal.	2 m.	114	15	113	85
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław. „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk. „ „	2 m	114	—	113	70
Hamburg. 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn. 1 Ft. St.	3 m.	7	73	7	71
Paryż. 300 Frank.	2 m.	92	55	—	—
Wiedeń. 150 Zł. W. A.	2 m.	87	30	—	—
Petersburg. 100 Rsr.	1 m.	99	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa. „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych. rs. 1 k. $97\frac{7}{9}$

* „ „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. — k. $22\frac{2}{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE.
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.
z Berlina, d. 7 (19) Grudnia 1866 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska.		62
Obligacje Skarbowe 4%.		$61\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%.		59
Bilety Banku Rosyjskiego.		$78\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę.		$78\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$86\frac{1}{4}$
„ „ 3 miesięczny.		$85\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$75\frac{5}{8}$
Koleje Rosyjskie.		78
Kolej Terespolska.		—
dto Warszawsko-Wiedeńska.		$60\frac{3}{4}$
dto Warszawsko-Bydgoska.		—
Nowa pożyczka promjowa 1-em.		$91\frac{1}{2}$
„ „ „ 2-em.		$85\frac{5}{8}$
Żyto na targu.		$55\frac{1}{2}$
dto „ dostawę.		$53\frac{3}{4}$
Z WIEDNIA.		
Wksle na Londyn.		132 80
„ Hamburg.		98 50
„ Paryż.		52 70
Pożyczka Narodowa.		66 90
5% Metaliki.		57 90
Akcje Banku Kredytowego.		151 90
Z PARYŻA.		
Renta 3%.		69 20
Renta Włdska.		57 30
Akcje Kredytu Ruchomego.		595
Z LONDYNU.		
3% Papiery (consols).		$89\frac{3}{8}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 8092). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Konstantego Swidzińskiego, dla którego z dóbr Wrzeszczowa z Okręgu Radomskiego spłaconą jest w depozyt Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego suma rs. 300 w listach zastawnych z kuponami i gotowizną rs. 39 kop. $31\frac{1}{2}$; 2. Jana Wylazłowskiego, właściciela dóbr Wysokin i Kamienna Wola z Okręgu Opoczyńskiego, oraz wierzyciela sumy rs. 9,000 na dobrach Bierwce z Okręgu Radomskiego; 3. Heleny z Koźmińskich Bogusławskiej, wierzycielki sum rs. 3,000 i rs. 7,500 na dobrach Prymusowej Woli z Opoczyńskiego; 4. Marjanny Bazańskiej, współwłaścicielki dóbr Grotki z Okręgu Radomskiego, otwarte zostały postępowania spadkowe, do uregulowania których to spadków, termin prekluzyjny oznacza się na dzień 11 (23) Czerwca 1867 r.

W tym więc terminie, wszystkie strony interesowane w kancelarji podpisanego Rejenta zgłosić się zechcą.

Radom d. 3 (15) Grudnia 1866 r.
Michał Przychodzki.

(N. D. 8094). *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci Jana Hildebrandt, współwłaściciela domu pod Numerem 130 w mieście Grójcu położonego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin w Kancelarji Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Czerskiego na dzień 6 (18) Lipca 1867 r. pod prekluzją.

Grójec d. 8 (20) Grudnia 1866 r.
Józef Borowski

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 8053). Сосновицкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что 15 (27) и слѣдующихъ чиселъ сего Декабря 1866 года въ зданіяхъ ея (на Станціи желѣзной дороги Сосновице) продаваеться будуть съ аукціона, разные конфискованные товары по оцѣнкѣ на 2.500 руб. сер., а именно: бумажныя, шерстяныя, шелковыя и другіе издѣлія, галантерейные товары, цикорій, кожи и разные напитки.

Г. Сосновице, 1 (13) Декабря 1866 г.

* * *

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że w dniach 15 (27) i następnych miesiąca Grudnia 1866 r. w gmachu jej (na Stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytacją różne konfiskowane towary w ogóle na rs. 2,500 oszacowane, a mianowicie: bawełniane, wełniane, jedwabne, i inne wyroby, towary galanteryjne, cykorja, skóry i różne napoje.

Sosnowice, d. 1 (13) Grudnia 1866 roku.

(N. D. 8090). *Adjunkt Policyjny Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z rozporządzenia W-go Naczelnika Powiatu Warszawskiego z dnia 27 Listopada (6 Grudnia) r. b. Nr. 5,056, we wsi Moszna w Powiecie Warszawskim, o 3 wiorsty od stacji kolei żelaznej Pruszków, w dniu 15 (27) Grudnia r. b. o godzinie 1 z południa, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż jałowizny, koni cugowych, powozów, mebli machoniowych, luster, bilardu, porcelany, miedzi kuchennej i innych za gotowe pieniądze więcej dającemu.

Warszawa d. 4 (16) Grudnia 1866 r.
Swierczyński.

(N. D. 8069).

Na zasadzie dwóch decyzji ekonomicznych Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w dniach 3 (15) Września i 8 (20) Października 1866 r. zapadłych, sprzedaną będzie w drodze beneficialnej.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1226 położona, do własności nieletniego Józefa Siedlanowskiego należąca, którego opiekunem głównym jest Aleksander Witkowski pod Nr. 3107c, a opiekunem przydanym Kazimierz Sienkiewicz pod Nr. 3071 w Warszawie mieszkający obywatele

Nieruchomość ta frontem przy ulicy Pańskiej tyłem przy ulicy Prostej na gruncie emfiteuycznym stojąca składa się z następujących realności.

1. Domu frontowego długości łokci $33\frac{3}{4}$ o trzech kominach.
2. Dwóch oficyn drewnianych parterowych gontami krytych.
3. Komórki z galarowizny bali starych desek w słup y, z dachem na jednę stronę spędzonym gontami krytym na sześć komórek i jednę wystawę dla wozów podzielonej.
4. Stajnia z komórką z galarowizny w słupy gontami kryta.
5. Kloaka w środku podwórza stojąca o dwóch siedzeniach, ze schodami do niej prowadzącemi z desek w sztorc, gontam na jednę strone kryta, z gnojnikiem pod nią i śmietnikiem z desek w słupki.
8. Komórka z desek galarowych, deskami kryta, stara zła przed kloaką stojąca, i parkanik z różnych desek w słupki przy niej stojący.
7. Studnia stara w podwórzu balami wy cembrowana, w części deskami kryta, z kołem nad nią w części ze sznurem i w częsc, łańcuchem żelaznym z kubłem okutym starym.
8. W podwórzu, bramie, i jednej sieni z kamieni polnych 535 łokci kwadratowych bruku.
9. Parkan ogradzający tył posesji od ulicy Prostej z galarowizny i różnych desek w słupy długi łokci 34 w raz z bramą prostą wjezdną wysokości łokci $4\frac{1}{2}$.
10. Grunt całej powierzchni posesji pod budowlami i podwórzem emfiteutycznym należy do Hr Łubieńskiej jako dominium directum zawiera łokci kwadratowych 2,550, front którego przy ulicy Pańskiej obejmuje szerokości łokci bieżących 34 bok przeciwległy czyli tył przy ulicy Prostej, szeroki łokci bieżących 34 głębokość środkiem wzięta wynosi łokci bieżących 75.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549 isiniejącej, i u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 495 mieszkającego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2926 kop. $1\frac{1}{2}$ jako szacunku przez mianowanego z urzędu biegłego oznaczonego, i odbędzie się przed W-ym Umienickiem Sędzią delegowanym w Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warsawie w wydziale I-ym przy placu Krasińskich zwanym pod Numerem 549

W terminie pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości w dniu 13 (25) Października r. b. odbytym, wyznaczony został termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 28 Listopada (10 Grudnia) 1866 r.

Warszwa d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1866 r.
Hipolit Glazer, Patron.

Po odbyciu dnia jak wyżej 28 Listopada (10 Grudnia) 1866 r. drugiej publikacji i przygotowawczego przysądzenia termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości w mieście Warszawie pod Nr. 1226 położonej na dzień 27 Grudnia (8 Stycznia) 1866/7 r. godzinę $1\frac{3}{4}$ z południa oznaczony został, i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie wydziału I-go przed W-ym Adamem Umienickim Sędzią delegowanym,

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1866 r.
Hipolit Glazer, Patron.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 8036).

Ostrzeżenie.

Z dnia 5 na 6 t. m. zginął w drodze z Białego-Stoku do Warszawy **List z wekslem na rs. 210,** płatny 17 (29) t. m. wystawiony i akceptowany przez Pana F. Bahr w Warszawie, na zlecenie Panów Läszig et Richter i przez tychże in Blanco żyrowany. OSTRZEGA się zatem, ażeby nikt takowego nie nabywał, albowiem tenże nie będzie wypłacony tylko Secunda Weksel który już wypisany został. (1—19987)

(N. D. 8073). Zagubione zostały **bilety** na zastawione kosztowności w Lombardzie Nr. 9,340 na rs. 35 i Nr. 40,768 na rs. 10. Łaskawy znalazca zechce takowe złożyć do biura Policji. (1—19971).

(N. D. 8081). Do dzisiejszego Numeru do wszystkich egzemplarzy na prowincję dołączają się N-ra próbne **GAZETY ROLNICZEJ i OPIEKUNA DOMOWEGO,** pism illustrowanych tygodniowych, zostających pod Redakcją Adama **Mieczyńskiego.**

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury

DODATEK

(Dalszy ciąg w Dodatku). Obwieszczeń